

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojed. Lwowie i na p.

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Pomiędzy krótką a daleką metą.

=○=

W dyplomatycznej grze o nowy układ stosunków międzynarodowych w Europie, która — po spaleniu na pańwie próby z protokołem genewskim — zainicjowała na wielką skalę słynna już dziś nota niemiecka p. Stresemanna z 9 lutego b. r., Polska ma stać się niebezpieczną. Przyczyną tego nie jest przedewszystkiem ani nieumiejętność naszych graczy, ani nawet to, że przeciwnicy posługują się częściowo kartami fałszywymi, ale zasadnicza zmiana nastrojów w Europie. Przez sześć lat po zawieszeniu broni polityka międzynarodowa żyła resztkami tego idealistycznego lotu, który nadała jej wojna światowa i Traktat Wersalski. Przez cały ten okres utrzymywał się jeszcze w głównych zarysach pogląd, który w Niemczech widział winowajców wojny, wrogów ludzkości i nowożytnych Hunów, a Polskę zjednoczoną z dostępem do morza uważał nie tylko za rezultat wyższej sprawiedliwości dziejowej, ale też za najpewniejszą rękojmię pokoju.

Teraz czasy się zmieniły. Europa przechodzi groźny kryzys gospodarczy, będący wynikiem czteroletniego morderstwa się jej ludów i niszczenia warstw produkcji. Hasło regeneracji gospodarczej wzięło górę nad wszystkimi innymi. Przemysłowiec i kupiec o niezmiennym typie egoistycznego, bezwzględniego John Bulla, usunął w cień polityka historyjzofa i idealistę o typie Wilsona. Teraz w Niemczech nie widzi się już wilków, przed którymi powinna się bronić wspólnymi siłami cała europejska owczarnia, ale potężny, blisko 70 miljonowy naród, którego nieobecność w gospodarstwie światowym wydaje się dotkliwą klęską, nie tylko kupieckiej Anglii, która traci pozaeuropejskie rynki zbytu i słyszy, jak złowrogo trzeszcza podwaliny jej światowego imperium, ale także ciężko przez wojnę nawiedzanej Francji, która jęczy pod ciężarem długów zagranicznych i zabagnionej skarbowości.

W tych warunkach Polska zjednoczona z dostępem do morza nie jest uważana już za rękojmię pokoju, bo samo pojęcie pokoju zmieniło się. Kontury pokoju, stworzonego przez Traktat Wersalski, zaciera się coraz bardziej, a natomiast coraz wyraźniej zarysowuje się nowy pokój, któremu na imię pax germanica. Dla tego nowego pokoju Polska zaczyna stawać się niewygodną, bo nie ma zamiaru dać się wyzyskiwać ekonomicznie i politycznie trustowi handlowo-przemysłowemu nowych państw, który pragnie bez skrępowań eksploatować państwa mniejsze.

Nie wynika z tego wcale, jakoby wielkie mocarstwa przestały sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego. Owszem, dostrzegają je dokładnie, ale w dalszej perspektywie. Narazie zaś interes gospodarczy zmusza je do prowadzenia polityki na krótszą metę. Francja wie bardzo dobrze, że Niemcy, któreby zdławiły Polskę, wzmocnią się tak niesłychanie, że wtedy ani pakti reńskie, ani gwarancje angielskie nie powstrzymają ich od

Ogólna mobilizacja w Turcji.
Trzy dywizje tureckie w drodze do Iraku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (G). Jak donoszą z Londynu, „Daily Tel.” zamieszcza wiadomość, iż w Turcji rozpoczęła się już ogólna mobilizacja. Między Turcją i Moskwą ma istnieć zupełne porozumienie co do stanowiska wobec Anglii i Ligi Narodów. Trzy dywizje tureckie mają się już znajdować w drodze do Iraku.

„Daily Mail” twierdzi, że Turcja przygotowuje się do wojny. Dziennik ten

otrzymał z Aten wiadomość, że śledzą tam z niepokojem sytuację i liczą się z tem, że konflikt pomiędzy Anglią i Turcją zachwieje traktatem lozańskim. W pobliżu Iraku odbywają się ruchy wojsk tureckich. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że druga, dwunasta i piętnasta dywizja turecka zostały skoncentrowane i znajdują się w drodze do Iraku.

Turcja zamknęła Dardanele.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (G). Jak donoszą z Wiednia, prasa tutejsza podaje wiadomości potwierdzające zamknięcie Dardaneli przez rząd angorski.

Przedstawiciele prasy wiedeńskiej zwrócili się w tej sprawie do poselstwa tureckiego, które jednakże odmówiło wyjaśnienia.

Anglia skłonna oddać Niemcom kolonie w Afryce?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G) Jak donoszą z Berlina, dzisiejsze dzienniki wieczerne stwierdzają, że partja niemiecka przed kilku dniami oświadczała się głośno przeciw paktowi i wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, obecnie nagle zmienia swoje stanowisko; stawia jednakże pewne zastrzeżenia.

Stało się to, jak mówią o tem głośno, wskutek pomyślnego przebiegu tajnych targów. Potwierdza się mianowicie pogłoska, jakoby Anglia była skłonna od-

dać mandat swój, otrzymany od Ligi Narodów, nad koloniami niemieckimi w Afryce, Togo i Kamerun, oraz nad kilku wyspami na Pacyfiku, w zamian za szereg ustępstw ze strony Niemiec.

Załatwienie wszystkich innych postulatów niemieckich jest również — jak donosi prasa — na dobrej drodze. Wśród tych postulatów znajdować się ma podobno przyjęcie jakiejś deklaracji ogólnej, stwierdzającej, że Niemcy nie są winne wybuchu wojny światowej.

ataku rewanżowego na Francję. Ponieważ jednak może to stać się dopiero kiedyś później, więc narazie woli zbliżyć się pokojowo do Niemiec, bo tego chce dusząca się w atmosferze bezrobocia Anglia i złotodajna, a pragnąca pokoju, Ameryka. Anglia wie również bardzo dobrze, że Niemcy, któreby uporały się z Polską i Francją, upomną się o zabrane jej kolonie i o hegemonię na morzu, ale ponieważ to stać się może dopiero w przyszłości dość dalekiej, więc narazie chętnie pomaga ze wszystkich sił Niemcom, aby móc wejść z nimi w spółkę dla nieograniczonego handlowego wyzyskiwania Europy. Także Włochy i Czechosłowacja wiedzą, że spanoszone Niemcy, połączysz się z Austrią, zażądają zwrotu ziem, które Włochy na Austrii zdobyły, a niepodległość czechosłowacką uczynią fikcją, ponieważ to jest jednak daleka meta, więc narazie oba te państwa nie chcą pozostać poza nawiasem wielkiego interesu gospodarczego, który obecnie robi Europa.

To są najistotniejsze powody, dla których w d. 15 października w Lucernie, czy też w Locarno, zbiorą się, prawdopodobnie pod przewodnictwem Mussoliniego, przedstawiciele Niemiec, Anglii, Włoch, Francji i Belgii, aby pod pozorem radzenia nad pokojem na zachodzie fundować nową europejską entente cordiale. I to jest powód, dla którego p. Benes pospieszył się z ofertą wobec Niemiec, aby, dostosowując się do mo-

dnej konjunktury handlowo-politycznej, wprząść się do rydwanu nowego pokoju.

Fakt, że polityka na krótką metę narazie w Europie zwyciężyła, sprawił, że Polska znalazła się w odosobnieniu. Polska bowiem polityki na krótką metę uprawiać nie może, gdyż polityka ta zmierza w prostej linii do rewizji jej granic zachodnich, czego domagają się Niemcy, a co popiera Anglia. Polsce pozostaje zatem jedynie owa zasadnicza polityka na daleką metę, będąca jądrem politycznego problemu europejskiego. I choć napozór Polska w tej polityce wydaje się dość nieobronna, to jednak w rzeczywistości posiada broń bardzo skuteczną, tę mianowicie, że dobrowolnie nie pozwoli sobie odebrać ani piędy ziemi, choćby tego chciał cały nowy koncert europejski, grający symfonię p. t. „Pax germanica”. Kto chce Polskę uszczuplić, musi ją najpierw powalić, a nowy trust europejski niczego tak się nie boi, jak tego, aby gdzieś w środkowej Europie nie zaczęły grać armaty, bo wtedy pożar ogarnąłby znów z nieuchronną koniecznością całą Europę, i diabli wzięliby ostatecznie całą jej regenerację gospodarczą.

Wtedy musiałaby znów w Europie zatryumfować polityka na daleką metę.

Dlatego to, co się dziś w Europie dzieje, choć jest dla nas niekorzystne, nie powinno nas napępiać zgorzkniałym pesymizmem.

J. Ł.

Z DNIA.

POPRAWA KURSU ZŁOTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G) Kurs złotego na giełdach zagranicznych wykazuje od wczoraj pewną poprawę. Giełdy w Zurichu, Paryżu, Londynie, Nowym Jorku zajmują stanowisko wycofujące. Kurs złotego w Pradze wynosił na wczorajszej giełdzie popołudniowej 5.33, czyli że zupełnie nadrobił swą ostatnią stratę. Pogiędowa tendencja była jeszcze mocniejsza — do wieczora 5.60—5.62.

Również na giełdzie wiedeńskiej kurs złotego znacznie się poprawił. Dewizy na Warszawę i efektywne noty 116.75, czyli o 50 punktów wyżej.

W Nowym Jorku kurs złotego poprawił się z 17.50 na 17.75.

WALUTY EKSPORTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo) W swoim czasie Bank Polski w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zwolnił firmy eksportowe od obowiązku dostarczenia walut eksportowych z tytułu wystawianych przez oddziały Banku zaświadczeń walutowych. Obecnie Bank Polski w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu polecił swoim oddziałom, ażeby zaprzestały zwalniać od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu zaświadczeń walutowych, wystawianych przez oddziały Banku po 25 bm. Waluty eksportowe eksporterzy mogą składać albo w Banku Polskim, lub w jednym z banków dewizowych.

KONFERENCJA MARSZ. TRAMP-CZYŃSKIEGO Z MIN. SKRZYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo). Marszałek Senatu p. Trąpczyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Skrzyńskim o całokształcie polityki zagranicznej, specjalnie zaś o rokowańach z Litwą kowieńską.

PERSONALIA POLITYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo) Premier Grabski przyjął dziś ministra Reform Rolnych p. Radwana, który przedstawił mu wyniki głosowania w Senacie nad reformą rolną. Następnie przyjął ministra Raczkiewicza i bawiącego chwilowo w Warszawie posła polskiego w Hadze.

Warszawa. 24 września. (zo). Premier Grabski wezwał do Warszawy przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, dr. Prądzyńskiego, który przybędzie w poniedziałek rano i będzie konferował z premierem i min. Skrzyńskim.

KONKURS NA NOWY PODRĘCZNIK GRAMATYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G) Jak donoszą pisma, minister Stanisław Grabski wydał okólnik, w którym zaleca nie używanie w szkołach średnich gramatyki prof. Szobera, której sposób ujęcia jest za trudny dla młodzieży w wieku szkolnym. Pismem minister St. Grabski ogłosił konkurs na napisanie nowej gramatyki polskiej.

SPRAWA MOSSULU W LIDZE NAR.

Londyn. 24 września. (PAT.) Delegat angielski w Lidze Narodów Amery pozostaje w Genewie, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi, na którym będzie rozważana sprawa pro testu rządu angielskiego przeciw wy dalaniu chrześcijan z Iraku. Rząd an gielski proponuje wysłanie do Mossu lu specjalnej komisji, która miałaby zbadać przyczynę zarządzeń tureckich przeciw ludności chrześcijańskiej. Rząd angielski domagać się będzie natych miastowej akcji ze strony Ligi Na rodów w tej sprawie.

Genewa. 24 września. (PAT.) We czwartek, na publicznym posiedzeniu, pod przewodnictwem Loucheura Rada Ligi uchwaliła zgodnie z prośbą rządu angielskiego wysłać delegata do Mos sulu, wkładając nań obowiązek infor mowania Rady Ligi o ewentualnych faktach pogwałcenia granic lub innych ważnych zajściach. Sprawozdawca Li gi oświadczył, że zarówno ze strony angielskiej, jak i tureckiej wystąpiono ze skargami o naruszenie granic.

Przewodniczący Rady Ligi Lou cheur zwrócił się do delegata ture ckiego o dostarczenie Radzie w cza sie późniejszym danych co do tych spraw; dane te będą zbadane przez komitet Rady w sposób najstaranniej szy. Następnie wyraził nadzieję, że również i rząd turecki złoży z cza sem oświadczenie analogiczne do te go, jakie złożył rząd angielski, tj. o świadczenie uznające, że śledztwo przeprowadzone przez delegata Rady Ligi ma być dokonane po obu stro nach linii granicznej.

**WE WTOREK ZAKOŃCZENIE
OBRAD LIGI.**

Genewa. 24 września. (PAT.) Wbrew przypuszczeniom pokazuje się, że obra dy Ligi Narodów nie zakończą się w sobotę ale przeciągną się do przyszłe go wtorku włącznie.

**LIGA NARODÓW PRZYJMUJE
WNIOSEK LOUCHEURA.**

Genewa. 24 września. (PAT.) Zgro madzenie Ligi Narodów przyjęło wnio sek Loucheura w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekono micznej. Loucheur zabierając głos, pod kreślił, że na konferencję powinny być zaproszone wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec.

Genewa. 24 września. (PAT.) Zgro madzenie Ligi Narodów odbyło we czwartek plenarne posiedzenie. Kulmi nacyjnym punktem posiedzenia przed południowego było przyjęcie rezolucji wzywającej Radę Ligi do zastanowie nia się, czyby nie było wskazane utwo rzenie specjalnego komitetu przygo wawczego na szerokiej podstawie, któryby przy udziale technicznej orga nizacji Ligi oraz międzynarodowego Biura pracy przygotował prace do międzynarodowej konferencji gospodar czej. Zwołanie takiej konferencji było by pozostawionem do późniejszej de cyzji Rady Ligi Narodów.

**CIEKAWY INCYDENTY W KOMISJI
PRAWNICZEJ LIGI NAR.**

Genewa. 24 września. (PAT.) Dzi siejsze posiedzenie pierwszej komisji (prawniczej) obfitowało w wiele inte resujących incydentów.

Na początku posiedzenia delegat Ir landji oświadczył, że stanowisko zaję te na jednym z poprzednich posiedzeń przez delegata Wielkiej Brytanii Hur sta było oświadczeniem jedynie w imie niu rządu angielskiego a nie w imieniu 6 dominionów. Oświadczenie to wywo łało duże zainteresowanie komisji i spotkało się z repliką sir Grahama, który oświadczył, że Hurst przema wiał rzeczywiście w imieniu jednego rządu.

Drugi incydent wywołał delegat hi szpański, który wystąpił przeciwko uprzywilejowaniu w Lidze Narodów języka francuskiego i angielskiego, podkreślając, że w Lidze Narodów nie ma urzędowych języków, że wszyst kie języki są uprawnione.

**T DZIS 25 b. m. PREMIERA W KINOTEATRZE „A P O L L O”
TATJANA**

Świetny w swym układzie emocjonujący dramat w 7 aktach p. t.

Rzecz dzieje się w apartamentach pewnej ambasady na tle głośnego polit. morderstwa. n8107

**Dalsze rokowania z Litwą
nie są narażone na niespodzianki.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G.) Z kół politycznych dowiaduje się „Kurier Czerwony”, że nowy gabinet litewski, który w większej swej części jest już utworzony, daje gwarancje, że będzie dalej prowadził politykę poprzedniego rządu. Duże gwarancje pod tym wzglę dem daje nowy minister skarbu Urwe-

lis, który był zwolennikiem rokowań kopenhaskich. W sprawie dalszych rokowań z Litwą nie należy oczekiwać niespodzianek.

Dziś premier Grabski przyjął pp. Wasilewskiego i Szumlakowskiego w związku z podjęciem w najbliższym czasie rokowań z Litwą.

**Anglia rezygnuje z Mossulu.
Amerykańskie koncesje w Persji i Mossulu.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G.) Jak do noszą z Londynu, sprawa Mossulu jest tu żywo dyskutowana. Pierwotne, pe wne siebie stanowisko polityków i fi nansistów angielskich uległo dużej zmia nie. Stało się ono bardziej pojednawcze, mianowicie, że doniesienia z Turcji potwier dzają wzrost wojennych nastrojów w Turcji.

Powodem tego jest prawdopodobnie to, że finansisci amerykańscy dobili u

rządu perskiego targu o koncesje nafto we w południowo-zachodniej Persji, do kąd to właśnie Anglicy chcieli dotrzeć przez Mossul. Rząd turecki również za proponował tym samym kapitalistom amerykańskim koncesje naftowe w Mos sulu i otrzymał zgodę na rozpoczęcie rokowań, co świadczyłoby, że amery kanie nie uznają protektoratu angielskie go w Mossulu.

„Nie warto ryzykować wojny o kawałek pustyni”

Anglicy zdają sobie sprawę z tych posunięć i prasa angielska powoła przy gotowuje opinie do utraty nie tylko Mos sulu, ale i Iraku, który zresztą bez Mos sulu ma niewielką wartość dla Anglii.

„Sunday Express” pisze: Byłoby wielce niemądramu ryzykować woj nę z Turcją z powodu kawałka pustyni mezopotamskiej.

„Daily Mail” pisze, że można łatwo osiągnąć ochronę chrześcijańskich mniej szej drogi bezpośrednich rokowań z Turcją, jeśli Anglia zadecyduje — jak to już było przedtem przewidziane — rzec się Mossulu i odróżnić Mezopo tamię.

Druzowie w walce z Anglikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G.) Jak do noszą do Paryża z Beyrutu, wojska francuskie, prowadzące ofensywę prze ciw Sueidzie, nie dosięgły jeszcze stanowiska Druzów. Samoloty francu skie, krążąc nad terenem powstańców, rozrzuciły odezwy, wzywające do zło żenia broni.

Angora. 24 września. (PAT.) Agencja Anatolska donosi, że doszło do starcia między Druzami a wojskami angiel skimi. Anglicy zapowiedzieli, że pozo stawiają Druzom 10 dni czasu do zło żenia broni.

**Narady gabinetu niemieckiego
nad odpowiedzią na zaproszenie Ententy.**

Berlin. 24 września. (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj o godz. 18 na dalsze narady, które trwały do go dziny 21. Wszystko przemawia za tem, że decyzyja co do przyjęcia zaproszenia w sprawie paktu bezpieczeństwa już zapadła. Niemcy będą reprezentowane przez kanclerza Luthera i ministra Stresemanna. Dzisiaj przed południem odbędzie się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Hindenburga. Na po siedzeniu tem zapadną ostateczne de cyzje.

Berlin. 24 września. (PAT.) Rada gabinetowa zebrała się dziś pod prze wodnictwem Hindenburga, celem po wzięcia decyzji co do odpowiedzi Nie miec na zaproszenie rządów sojuszni czych na konferencję w sprawie pak tu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie przyjąć; jako delegaci wezmą udział w konferencji kanclerz Rzeszy Luther i minister spr. zagranicznych Stresemann.

Berlin. 24 września. (PAT.) Pisma

tutejsze donoszą, że odpowiedź nie miecka na zaproszenie rządów sojuszni czych do udziału w konferencji w spra wie paktu gwarancyjnego zostanie wy stana w ciągu dnia dzisiejszego. Odpo wiedź ta — według opinii prasy — przy jmie zaproszenie, pozostawiając rzą dom sojuszników wybór miejsca kon ferencji.

Berlin. 24 września. (PAT.) „Taegl. Rundschau” donosi, że wbrew przy puszczeniom, wyrażonym przez niektó re pisma, delegacja niemiecka na kon ferencję ministrów nie otrzyma żadnych szczegółowych instrukcji. Delegacja niemiecka będzie reprezentowała na turalnie politykę, jaką gabinet prowa dził już od dłuższego czasu w sprawie paktu bezpieczeństwa.

„Der Tag”, organ nacjonalistów, sto jący blisko kół rządowych, pisze: Dłu gość obrad konferencji w sprawie bez pieczeństwa, mających się rozpocząć 5 X., nie da się przewidzieć; w delega cji niemieckiej panuje przekonanie, że

obrazy będą trwały, prawdopodobnie 2 tygodnie.

Na ostatnim posiedzeniu rady mini strów omawiano sprawę taktyki dele gacji niemieckiej; jednakże postanowie nia w tym zakresie trzymane są w ta jemnicy.

WŁOCHY WOBEC PAKTU.

Rzym. 24 września. (PAT.) Faszy stowski dziennik „Impero” donosi, że Włochy dotychczas nie zamianowały żadnego przedstawiciela swego na przyszłą konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego, w razie jeżeli Musso lini nie weźmie udziału w tej konfe rencji. Wszelkie wiadomości co do późniejszego przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego są wyssane z palca.

**STANY ZJEDN. ZNIECHĘCONE DO
LIGI NARODÓW.**

Waszyngton. 24 września. (PAT.) Unit. Press donosi, że w kołach urzę dowych trwa niezadowolenie z rezul tatów wrześniowej sesji Ligi Na rodów.

Plan rozbrojenia Ligi Narodów wy wołał już swego czasu pewne niezado wolenie w Ameryce, ponieważ mógł on przynieść pewien uszczerbek pla nowanej przez Coolidge'a konferencji o rozbrojeniu; obecny zaś zwrot w sprawie Mossulu rozczarował także i amerykańskich zwolenników Ligi Na rodów, ponieważ zwrot ten może wzmocnić argumenta przeciwników Ligi Narodów, że Liga Narodów jest jedynie narzędziem wielkich mocarstw.

Niepomyślne nastroje zwiększają się wskutek wojny marokańskiej i po wstania Druzów. Względ, że na wy padek wojny pomiędzy Anglią a Tur cją, Rosja zaofiarowała tej ostatniej swoje usługi, zwiększył jeszcze niepo kój, jakkolwiek rząd podkreślił swoje desinteressement w sprawie Małej Azji.

CAILLAUX W STANACH ZJEDN.

Waszyngton. 24 września. (PAT.) — Caillaux oświadczył dziennikarzom po odwiedzeniu Mellona i Calloga, że li czy na możliwość powrotu do Francji w dniu 3 października. Caillaux posta nowił wraz z Mellonem, iż zebrania delegacji będą miały charakter pouf ny.

CZICZERIN ISTOTNIE CHORY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G.) Wiado mości o zastąpieniu Cziczierina przez Karachana okazują się zupełnie błędne mi. Berliński korespondent „Expressu Porannego” uzyskał wywiad co do tej sprawy w poselstwie sowieckim w Berlinie. Poseł sowiecki oświadczył ka tegorycznie, że wiadomość ta, podana przez „Daily Tel.”, jest zmyślona, Czi czerin jest istotnie chory, a wyjazd jego do Warszawy a potem do sanatorium pod Wiedniem jest tylko odłożony.

ROZRUCHY GŁODOWE W PERSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G.) Lon dyńska prasa podaje wiadomość z Te heranu, że na tle braku chleba przy szło tam do poważnych rozruchów. — Tłum wtargnął do parlamentu, gdzie pobił kilku funkcjonariuszy, zniszczył wszystkie dokumenty i dokonał wielu uszkodzeń.

TARGI GDAŃSKIE.

Gdańsk. 24 września. (PAT.) Dziś przedpołudniem nastąpiło otwarcie IV międzynarodowych Targów gdańskich. Polskich wystawców jest około 50, na tomiast bardzo mała ilość z Rzeszy niemieckiej.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W MA- ROKKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (G). Donosi z Paryża, że lotnicy amerykańscy na froncie marokańskim postanowili nie zastosować się do rozporządzenia „Coolidge’a”, który rozkazał im wycofać się ze względu na obowiązek neutralności i zagroził utratą obywatelstwa.

PASICZ POWRACA DO KRAJU.

Belgrad. 24 września. (PAT.) Prezydent Pasicz powraca z początkiem następnego tygodnia. Dla jego podróży przez Włochy oddał Mussolini do dyspozycji swój własny pociąg salony.

BELA KUHN W WIEDNIU.

Budapeszt. 24 września. (PAT.) Pestii Naplo twierdzi, że znany komunista Bela Kuhn znajduje się obecnie we Wiedniu i pozostaje w stosunkach z komunistami węgierskimi. Z austriackiej strony urzędowej zaprzeczają tej wiadomości.

O POLSKI POSTERUNEK WOJSKOWY W GDAŃSKU.

Gdańsk. 24 września (PAT.) Nawiazuje do zamiarów Polski utrzymania na Westerplatte stałego posterunku wojskowego w celu strzeżenia przechodzących tam ładunków amunicji, upatruje w tem niemiecka prasa gdańska nowy zamach Polski na wolne miasto Gdańsk. Polska wysuwając powyższe żądanie w głębokim poczuciu ciążącej na niej odpowiedzialności pragnęła transportom amunicji przechodzącym przez Gdańsk zapewnić maximum bezpieczeństwa przez ludzi godnych zaufania i odpowiedzialnych przed władzami polskimi. Ten naturalny sam po przez się zrozumiały obowiązek Polski przedstawia niemiecka prasa gdańska jako zwykły atak Polski i stara się wykazać, że żądanie Polski jest niezasadnione i zbyt ciężkie, albowiem policja gdańska wystarczy w zupełności dla ochrony polskich ładunków amunicyjnych. W zacierzawieniu swego przeciw Polsce przeszła prasa gdańska całą dotychczasową agitację przeciw składom amunicji Polski w Gdańsku rzekomo grożącym mu w każdej chwili katastrofą. Dzisiejsza „Danziger Ztg.” bowiem pisze, że przez Gdańsk przeszły już liczne czasem bardzo duże transporty amunicji, a nic się dotychczas nie stało. Powyższe przyznanie się niemieckiego dziennika wykazuje dobitnie całą bezwstydność dotychczasowych ustawicznych alarmów na temat niebezpieczeństwa grożącego Gdańskowi z powodu istnienia składów polskiej amunicji. Pisma te pozatem apelują do Ligi Narodów o interwencję w Warszawie i udaremnienie nowego zamachu polskiego na Gdańsk.

NIEMCY O WIZYCIE CZICZERINA W WARSZAWIE.

Gdańsk. 24 września (AW.) „Echo Gdańskie” pisze o niepokoju, jaki ogarnął wschodnio-pruską prasę niemiecką w związku z zagadnieniem paktnego bezpieczeństwa na Wschodzie. — „Ost Preussische Ztg.” donosi z niepokojem, że Cziczierin przybywa do Warszawy. Dzienniki wyrażają nadzieję, że w czasie przybycia Cziczierina w Niemczech uzdrowisku uda się dyplomacji niemieckiej nieco go jeszcze przerobić. Także „Königsberger Allg. Ztg.” w kilku artykułach z niepokojem donosi o projektowanych konferencjach między Skrzyńskim, Briandem i Cziczierinem. Obecny niepokój Niemców, pragnących usilnie zmiany granic wschodnich wywołany przyjazdem Cziczierina do Polski, jest bardzo znaczny.

KOPERNIK.

Dziś piątek 25 i dni nast.

MARYSIENKA.

DYKTATOR DZIKIEGO ZACHODU

dramat sensacyjno-salony w 6 aktach. W gł. rolach NORMAN KERRY, znany z obrazu „Dzwonnik z Notre Dame”, ANNA NILSON znana z filmu „Wyspa zatopionych okrętów” i inni. Nadto uzupełnienie programu

GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE

8111n

francuska farsa w 3 aktach ze słynnym francuskim komikiem BISCOTEM.

Szkodliwe plotki o przesileniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (zo). W ostatnich czasach, zarówno w sferach politycznych, jak i w prasie, przedewszystkiem prowincjonalnej roi się od pogłosek przesileniowych. Głoszą, że rząd p. Grabskiego ma ustąpić, na jego zaś miejsce ma wejść rząd gen. Sikorskiego, któryby równocześnie był ministrem spraw zagranicznych. Jako ministra skarbu w tej kombinacji wymieniają p. Bieniawskiego, dyrektora Banku Handlowego. Jako przygotowanie miałyby powstać bezpartyjny rząd marszałka Rataja, który po krótkim urzędowaniu oddałby władzę w ręce gen. Sikorskiego. Informatorzy twierdzą, że dla poparcia gabinetu Sikorskiego dałaby się pozyskać lewica,

Piastowcy i klub Ch. N., co oczywiście stworzyłoby bardzo dziwną kombinację. Stańczycy krakowscy sprzeciwiliby się naturalnie reformie rolnej, Wyzwolenie i Piast oczywiście od reformy rolnej by nie odstąpili. Jakby się to dało ze sobą pogodzić, to pozostanie tajemnicą tych, którzy lansują podobne pogłoski.

Krają prócz tego pogłoski, że kandydatami do teki ministerstwa skarbu byłiby prof. uniwersyteckiego warszawskiego Krzyżanowski, lub p. Steczkowski.

Poważna prasa wszystkimi temi pogłoskami się nie zajmuje, a o ile je potwierdza, nazywa je szkodliwymi zabawami, tworzącą zdenerwowanie i zamieszanie w opinii publicznej.

Pierwsze posiedzenie Rady Gosp. odbędzie się 1 października.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo) W sferach rządowych toczą się w dalszym ciągu narady w sprawie Rady gospodarczej, która, jak wiadomo, ma składać się z 100 członków. Rządowi idzie o ustalenie organizacji, które mają mieć zapewnioną reprezentację w Radzie Gospodarczej. Skład personalny Rady zależy od samych organizacji, które będą delegowały swoich przedstawicieli.

Dotychczas ustalono, że na Izby Handlowe we Lwowie, Krakowie i Bielsku przypada po 1 delegacie, Toruń, Poznań łącznie 1 delegat, Bydgoszcz, Grudziądz łącznie 1 delegat, Katowice 1. Dla przemysłu naftowego, górniczego, metalowego, włókienniczego i chemicznego przeznaczono 5 miejsc, dla Centralnego Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów 3, giełda pieniężna warszawska 1, towarowa warszawska w połączeniu z poznańską 1, trzy

kolejowe związki producentów po 1 delegacie, pracownicy umysłowi 5, pracownicy państwowi 3, rolnicze organizacje zawodowe po 1, kupiectwo polskie 2, związek kupiectwa żydowskiego 2, organizacje rzemieślnicze, Związek banków i Towarzystwa ubezpieczeń nowe po 1. Będą również uwzględniane wszystkie centralne organizacje robotnicze bez względu na ich przynależność polityczną. Rolnictwo prawdopodobnie według projektu sejmowego otrzyma 18 miejsc.

Ostateczny skład Rady będzie ustalony tego tygodnia, a zatwierdzony będzie w śróde przez Radę ministrów. Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się 1 października. Będzie na niem rozpatrywany projekt ustaw, które są obecnie opracowywane przez Ministerstwo Skarbu, a dotyczą sanacji życia gospodarczego.

==@==

Kontrola rządowa nad bankami. Narazie niema obaw o nowe upadłości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo) Komitet kredytowy, powołany przez ministra Skarbu dla niesienia pomocy bankom obraduje codziennie. Do chwili obecnej omówiono ogólnie sytuację banków i stwierdzono, że trudności są następstwem nieustającego wycofywania wkładów przez publiczność. Komitet kredytowy bada obecnie sytuację poszczególnych banków celem stwierdzenia, jaka pomoc jest potrzebna. Do niesienia pomocy przystąpiono już w pewnej mierze.

Ponieważ krają nieustannie pogłoski, alarmujące opinię o zamierzonych rzekomo przez rząd daleko idących rygorystycznych zarządzeniach wobec banków, zwróciliśmy się do źródła miarodajnych, gdzie poinformowano nas, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw. Narazie zamierzone jest zaostreżenie przepisów ustawy bankowej, zmierzające do zwiększenia kontroli nad bankami, w niektórych zaś nielicznych wypadkach odebranie koncesji, gdy się okaże, że interesy banku nie prowadzą się na dość solidnych podstawach.

Natomiast pogłoski o kuratelach rządo-

wej nad wszystkimi bankami nie mają podstaw. Niewątpliwie Komitet kredytowy, wspomagając banki, będzie musiał zapewnić sobie kontrolę.

W tej sprawie była w dniu wczorajszym znowu u wiceministra Karśnickiego deputacja banków z prośbą o pomoc. Wicemin. Karśnicki oświadczył, że przedewszystkiem udzielić może kredytów jedynie na zabezpieczenia hipoteczne, przyczem Komitet kredytowy będzie musiał czuwać nad tem, ażeby pieniądze, udzielane bankom, nie zostały użyte na inne cele, jak tylko na zabezpieczenie wkładów.

Wiceminister oświadczył, że zarządzenie to musiało być wydane z powodu gorzkich doświadczeń Banku Polskiego przy udzielaniu kredytów bankom, ponieważ niektóre z tych banków otrzymane pieniądze rzuciły na rynek w poszukiwaniu dolarów i spowodowały szkodliwie niżkę złotego.

Co do dalszego rozwoju kryzysu w bankach, to, jak nas zapewniają, niema narazie żadnych obaw o nowe komplikacje i upadłości.

==@==

FRANCUSCY GOŚCIE NA ZJEZDZIE ADWOKATÓW.

Poznań. 24 września (AW.) Na III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele palestry francuskiej i to: prezes Association Nationale des Avocats de France prof. Jean Appleton z Lyonu i sekretarz generalny Roger Rean z Paryża.

Poznań. 24 września (AW.) III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu odbędzie się w d. od 26—28 września. Zjazd rozpocznie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 11 uroczystym posiedzeniem inauguracyjnym w auli Uniwersytetu poznańskiego.

KOMISJA DLA BADANIA ZARZUTÓW P. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 24 września. (PAT.) W związku z komunikatem z dnia 9-go września 1925, gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości, że minister spraw wojskowych powołał komisję do zbadania stanu aktów operacyjnych, przechowywanych w biurze historycznym sztabu generalnego w następującym składzie: przewodniczącym będzie inspektor III. armii generał dywizji Skierski, w skład komisji powołano jako ekspertów pułkownika Gembarszewskiego, dra Tokarza, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Konopczyńskiego i prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Zakrzewskiego. Prace komisji będą podjęte w pierwszych dniach października.

WYKŁADY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (G). Jak donosi „Przegląd Wieczorny” marsz. Piłsudski przyjedzie do Łodzi z końcem października, by wygłosić na rzecz b. więźniów politycznych odczyt p. t. „Psychologia więźnia”.

PREZYDENCI WARSZAWY W RZYMIE.

Rzym. 24 września. (PAT.) Dziś przybył tu prezes rady miejskiej w Warszawie Baliński i prezydent miasta Jabłoński. Są oni gośćmi zarządu miasta. Popołudniu pp. Baliński i Jabłoński złożyli wizytę komisarzowi dla miasta Rzymu, który wydał bankiet na cześć gości.

FUZJA „GAZ. WARSZAWSKIEJ” Z „GAZ. PORANNĄ”?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. Krają pogłoski, iż z dniem 1-go października wydawnictwo „Gazety Warszawskiej” ma się połączyć z wydawnictwem „Gazety Porannej” (Dwugroszówki).

„PRZEPIÓRECZKA” W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G) Donosi z Łodzi: W Teatrze miejskim odbyła się premiera „Przepióreczki” Żeromskiego. Publiczność po ostatnim akcie na wniosek jednego z obecnych wysłała do Żeromskiego depezę od widzów premiery „Przepióreczki”.

BRAT CESARZOWEJ JAPONSKIEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września (zo). W niedługim czasie przybędzie do Warszawy hr. Assa, pułkownik armii japońskiej. Hr. Assa odbywa podróż po Europie i specjalnie zwiedza pobojożyńską wielkiej wojny. Jak słychać pod nazwiskiem hr. Assa podróżuje incognito ks. Assaku, brat cesarzowej japońskiej.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 24 września. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: W całym kraju dość pogodnie, ciepło, rannym zwłaszcza na zachodzie mglisto, umiarkowane wiatry południowe.

Przegląd prasy.

Z powodu zapowiedzianego przyjazdu p. Czerwina do Warszawy, pisze p. Rumer w „Kurjerze Polskim”:

Z zupełną słuszością wskazał p. Czerwina jako najlepszą do celu drogę staranie się o ożywienie stosunków gospodarczych między Rosją a Polską. Podjęte od tamtej strony obu próby lepszego zorganizowania wymiany towarów między obu terytoriami gospodarczymi dowiodła, że istnieją dziś korzyści w tym względzie dyspozycje po obu stronach polsko-rosyjskiej granicy.

W norwej farsie dążeń do ubezpieczenia pokoju na kontynencie europejskim zarysowują się więc bardzo wyraźne kontury stanowiska międzynarodowego Polski. Jest ona czynnikiem nie tylko politycznej pacyfikacji, ale także gospodarczej rekonstrukcji świata po wojnie.

I tu dochodzimy do punktu w którym na zasadzie doświadczeń ostatnich czasów możliwa jest pewna rewizja pojęć politycznych w Polsce i o Polsce, mianowicie pojęć o właściwościach naszego położenia geograficznego. Uważane jest ono jako bezwzględnie fatalne. Tak nie jest. To położenie geograficzne sprzyja, że nasza polityka zagraniczna jest trudna i że każdy w niej błąd jest niebezpieczny. Istotnie, nie jesteśmy w położeniu Anglii, która błędy na tem polu mogła — do czasu przynajmniej — popełniać bezkarnie i która też w toku swych dzieł z tego przywileju obszerny czyniła użytek. Ale naodwrot, przy rozumem i zręcznem prowadzeniu naszej polityki zagranicznej geograficzne położenie Polski jest nie tylko racją jej bytu i znaczenia, ale źródłem międzynarodowego wpływu i autorytetu. Słowa powyższe w związku z expose p. Czerwina, mogą posłużyć jako komentarz do zapowiedzianej jego wizyty w Warszawie. Mogą też, zamieścić sporządzonych extra muris et intra karykatur międzynarodowej pozycji naszej, dać jej podobiznę.

W „Głosie Narodu” znajdujemy analogiczne do naszych wywody o czeskim „wypadku” berlińskim:

Nie wiadomo, czy ten krok przyniesie p. Benesowi same tylko korzyści, a w szczególności, czy nie wpłynie na oziębienie dość dobrych stosunków z Francją! Wiadomo przecież, że usiłowania Briand’a, podjęmowane ostatnio w Genewie, szły w tym kierunku, by pakt wschodni był gwarantowany przez Francję i by był traktowany równocześnie z paktem zachodnim. I za rzecz pewną uchodziło, że, jeśli nie te obydwie żądania to w każdym razie drugie przyjęła Anglia. Nie wiadomo dotąd, czy Francja oficjalnie zmieniła swoje na te punkty zapatrywanie. Chyba, że

KAROLINA RACZYŃSKA

właścicielka dóbr

po krótkich cierpieniach, zmarła we Lwowie dnia 23-go września 1925 r., przeżywszy lat 74.

Eksportacja zwłok z domu żałobcy ulica Ziemiańskiego 1. 14. na dworzec główny, odbędzie się dnia 25 września 1925 r., o godzinie 11-tej rano.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Zawalowie w sobotę, dnia 26-go września 1925 r., o godzinie 10-tej rano, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni Syn, córki i wnuki.

czeski minister liczy na rychły upadek Paimlevo’go, powrót Herriota (czego się pewna część prasy spodziewa) i temsamem na to, że ugodowość francuskich sfer rządzących w stosunku do Niemiec wzrośnie.

W Niemczech krok p. Benesa zroził dobre wrażenie. Prawdopodobnie tak samo i w kołach skrajnej lewicy Francji. W Czechach widzą w nim zrzeczenie w stosowaniu się do okoliczności. Polska opinia ocenia go zgo dnie jako odskok od linii politycznej, nakreślonej w Genewie przez ministrów obydwu państw. Czy przyniesie Czecho-Słowacji te korzyści, o które jej chodziło? Doraźnie — możliwe! Ale nie na dalszą metę. Nie trudno będzie zagwarantować granicę z Niemcami w powiecie kukczyńskim, ale daleko trudniej będzie, zwłaszcza po oświadczeniu p. Krofty utrzymać imperjalizm Rzeszy w ustalonych traktatach granicznych. A to może być niebezpieczne nie tylko dla Polski, ale i dla Czecho-Słowacji.

Zręczność w dostosowywaniu się do okoliczności nie zawsze pokrywa się z najlepszą polityką zagraniczną.

„Nowa Reforma” sceptycznie ocenia perspektywy najbliższej sesji sejmowej:

Czy Sejm będzie zdolny do wykonania olbrzymiej, a koniecznej pracy?

Czy znajdzie w sobie siłę do wzięcia ciężkiej odpowiedzialności na swe barki?

Oplerając się na dotychczasowych doświadczeniach należy o tem poważnie wątpić. Dotąd bowiem w każdym ważniejszym wypadku Sejm uchylał się od odpowiedzialności, starając się ją zwać na rząd, któremu chwalał wszystkie żądane pełnomocnictwa i wobec którego zamierzał prawa kontroli, będącej jego obowiązkiem, za cenę ustępstw na rzecz poszczególnych stronnictw, ustępstw, za które w rezultacie musieli płacić państwo i społeczeństwo.

Pod tym względem, jak się zdaje, nie zanosi się na zmianę. Pojawili się już bowiem w prasie wiadomości i komunikaty, że rząd opracowuje pośpiesznie projekt nowej ustawy sanacyjnej, która ma być niczem innym, jak zamaskowaniem pełnomocnictwami. Może się więc powtórzyć niedawna historia: Sejm beśnił, robił i niezdolny po staremu będzie milczał,

a rząd niekontrolowany będzie popełniał stare błędy. Tylko następstwa tej idylli mogą być obecnie daleko gorsze i doprowadzić nas do ruiny.

Dotychczasowa metoda współpracy Sejmu z rządem, dotychczasowy chaos rozpręczenie nie mogą trwać dłużej. Zabagnienie stosunków wewnętrznych doszło do tego stopnia, że dalsze podtrzymywanie tego stanu stało się niemożliwe. Kto tego nie pojmuje, kto nie słyszy głosu opinii publicznej i sumienia, ten nie powinien zamawiać stanowiska, do którego nie dorósł.

Dobro Rzeczypospolitej wymaga tego bezwzględnie.

Październikowa więc kadencja Sejmu będzie jego ogniewą próbą: albo znajdzie swą właściwą i z jego obowiązku wynikającą drogę, albo nie. A wówczas musi zrobić to, czego głośno domaga się cały kraj: rozwiązać się i ustąpić miejsca innym.

Charakterystyczne daty z dziedziny naszego bilansu handlowego podaje warszawska „Gazeta Poranna”:

Nie oszczędzaliśmy zupełnie kupowaliśmy towary zagraniczne droższe i w większych ilościach niż poprzednio. Wywóz polski zmalał, zaniedbał przemysł rodzimy, a polskie pieniądze szły poza granice państwa, dosięgając w końcu lipca zawrotnej sumy miljarða 216 milionów za przywóz; podczas gdy wywieźliśmy tylko 716 milionów złotych. Wywołać to musiało zmniejszenie zapasu walut obcych w całym kraju, oraz w Banku Polskim, który, zapas swój 260 milionów z końca marca skurczył do sześćdziesięciu kilku milionów w początkach września. Zacieśniło to jeszcze bardziej nasz rynek pieniężny potęgający istniejące przedtem trudności ekonomiczne.

To też jako objawy podciągający należy powitać fakt, że w sierpniu deficyt naszego bilansu handlowego wyniósł zaledwo 12 milionów złotych, podczas, gdy poprzednie miesiące dawały po 80 lub więcej milionów przewyżki przywozu nad wywozem. To zmniejszenie miesięczne go deficytu bilansu handlowego jest z jednej strony spowodowane zastosowaniem nowej polityki celnej, ograniczającej wywóz wielu towarów zagranicznych, z drugiej zaś — otrzeź-

Herbata RIEDLA

wieniem społeczeństwa, które zrozumiało, że nie stać nas na zbytek i że podwaliną dobrobytu wszystkich jest wzmożenie produkcji wewnętrznej do granic potrzeb rynku wewnętrznego, oraz eksport polskich wyrobów do innych krajów, a nie masowy przywóz artykułów zbędnych lub takich, które mogą zostać z powodzeniem zastąpione przez produkty krajowe.

Ażeby jednak zło naprawić, musimy teraz z tem większą energią rozpocząć pracę na terenie naszej rodzimej wytwórczości i ze spokojem prze trwać ten ciężki okres, który przeżywamy obecnie.

* * *

Sen. Koskowski zwraca uwagę w „Kurjerze Warszawskim”, że cała orientacja polityczno-gospodarcza w państwie jest z ducha swego prowentencji socjalistycznej:

Lubo socjaliści formalnie nie rządzą dziś w naszym kraju — rząd jest, jak wiadomo, bezpartyjny — a bezpośrednio rządzą tylko dwa miesiące, jednakże nie ulega wątpliwości, że nastawienie polityczno-gospodarcze jest w Polsce socjalistyczne.

Sama nieograniczona wiara we wszechpotęgę państwa w dziedzinie gospodarczej jest z rodu socjalistycznego.

Sam duch rewolucyjny, przenikający całą wewnętrzną działalność państwa, wywodzi się z doktryn radykalistycznych.

Nie należy tylko sądzić, że zawsze wszędzie zorganizowani i świadomi socjaliści przyczyniają się bezpośrednio do takiego stanu rzeczy. Nie. Nawet w kołach zachowawczych i umiarkowanych istnieją żywioły, gotowe akceptować np. radykalną, a sprzeczną z ich doktryną, interwencję państwową jeśli ona dogadzała ich interesom bieżącym. Pocucie własności otrzymało przecież pierwszy cios (za czasów okupacji niemieckiej) od samych zachowawców. Tak silny jest wpływ socjalistów w dobie obecnej, że ogarnia on nawet tych, którzy poczytują się za jego wrogów i za obrońców dawnego porządku rzeczy.

DOKTORA LUSTRA

SHAMPOON

„MIRACULUM”

najskuteczniejszy do pielęgnacji i zachowania włosów.

7863

ARTUR SCHROEDER.

Oplądam się za siebie.

„Autorzy”.

(Dokończenie.)

— Od tego i tamtego, ale teraz czasu już nie mam.

— Panie! Zaraz, a dobrze pan czyta? Może to inna sztuka?

— Nie, nie! Ta sama, tytuł „Wujaszek profesor?”

— No tak. Niemożliwe, aby się nie podobała.

— Przepraszam, ale ja nie mam czasu!

— Zaraz! Pan kiedyś pisał w jakiejś recenzji, bo ja wszystkie recenzje czytam, że kwadrans śmiechu znaczy tyle dla organizmu ludzkiego, co pół funta mięsa.

— Przytaczałem tylko słowa francuskiego pisarza. Ale co to ma do rzeczy?

— Panie, w mojej sztuce, słowo honoru, są przecież całe wagony takiego „mięsa”.

Pukanie — telefon — wrzaski.

— Dobrze, ale pan widzi, że nie mam czasu na dyskusję.

— Nam trzeba zdrowego śmiechu w dzisiejszych ciężkich czasach. To jest lepsze od „Roztworu prof. Pytla”, a tyleście razy grali.

— Już skończyłem, proszę pozwolić mi przyjaść tych tam, za drzwiami.

— Zaraz! Niech pan posłucha: mam staruszkę teściową, która się nigdy nie śmieje. Przeczytałem jej „Wujaszka profesora” i tak się śmiała, że potem się rozchorowała. Słowo honoru.

— Nie możemy grać!

— E, proszę pana, to ja pójdę do prezydenta! — zaczyna podniesionym głosem.

— Bardzo dobrze, tylko zaraz, bo muszę przecie urzędować.

— Panie — mówi już łagodniej — przecież to od pana zależy, niech pan tylko spróbuje raz, dwa razy.

Zaczęłam się trząść jak „marmurowe” dekoracje zamczyska na naszej scenie, poza któremi ktoś goni. Wrzask za drzwiami się wzmacnia. Telefon dzwoni. Rozmawiam przez telefon, umyślnie przewlekam rozmowę, odwracam

się, potem odkładam słuchawkę, a ten stoi. Dzwonię dyskretnie na pana Aleksandra. Pan Aleksander to taka cna, pocziwa figura w teatrze, która wszystko wie, na wszystkim się zna, na wszystko poradzi. Mistrzem jest w przerywaniu za długiej rozmowy. Wszedł, spojrzal na mnie, zrozumiał, mrugnął okiem.

— Pan dyrektor prosi na konferencję. Ale zaraz.

— Dobrze. Widzi pan, że nie mam już dłużej czasu. Do widzenia.

Wychodzę drugimi drzwiami, dłuższą chwilę siedzę w gabinecie dyrektora, wreszcie muszę wracać, bo roboty dzisiaj po uszy. Z przerażeniem widzę, że autor „Wujaszka profesora” stoi na tem samem miejscu.

— Dawaj korektę — mówię do chłopca.

— Zaraz, jeszcze słoweczko przed tą korektą.

— Panie! Proszę bardzo zostawić mnie w spokoju, tyle czasu przez pana straciłem!

— Już zaraz, jeszcze tylko chwileczkę.

— Włec proszę!

— Gdzie jest mój rękopis?

Odetchnąłem! Nareszcie pójdz! Stałem się bardzo uprzejmy, wyszukuję rękopis drżącymi rękami i już nawet nie irytują mnie gwałtowne pukania i głosy. Zaraz wezmę się do pracy i skończę. Rękopis znaleziony, oddaje go i nawet z pewną wdzięcznością mówię:

— Proszę bardzo.

Autor „Wujaszka profesora” odbiera rękopis, przysuwa się jeszcze bliżej do biurka, siada na stołku, cylinder stawia na ziemi między nogami, chrząka i mówi najspokojniej:

— Pan pozwoli, ja tylko jeden ustęp przeczytam i może pana przekonam. Jedna, dwie sceny.

Runąłem na fotel, jak pchnięty nożem Scarpio w „Tosce”, chciałem zawyc i już nie mogłem. I nie wiem jakby się to skończyło, gdyby w tej chwili drzwi się się z trzaskiem nie otworzyły, wpadł tłum zdenerwowanych osób, a za nimi kochany pan Aleksander. Zajął się „autorem”, petentami i mną, który o mało co nie popełniłem jakiegoś strasznego czynu w paroksyzmie bezradnej już paski.

==@==

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa czeska o kierunku polityki Benesza.

Polityczne rozprawy, toczone się obecnie w Genewie, wywołały żywe odgłosy w prasie czesko-słowackiej, która podjęła polemikę na temat orientacji czesko-słowackiej polityki zagranicznej. Impuls do tej polemiki dał organ partii rolniczej „Venkov“, który z faktu zamieszczonego odrębnego traktowania rokowań nad paktem zachodnim i rokowań nad paktem wschodnim ukłonił broń przeciw obecnej orientacji zagranicznej polityki Czechosłowacji, wyrażając przekonanie, że dotychczasowe „wtórowanie we wszystkim“ francuskiej polityce jest dla republiki czesko-słowackiej wręcz niekorzystne. W mieście dotychczasowej orientacji zachodniej zaleca autor artykułu państwu czesko-słowackiemu orientację wschodnią a więc oparcie się o Polskę i sowiecką Rosję. Do poglądu organu czesko-słowackich rolników przyłączyły się narodowo-demokratyczne „Narodní Listy“, wyprowadzając ze stanowiska tego jak najdalej idące konsekwencje, a więc domagając się wraz ze zmianą politycznej orientacji także zmiany rządu w pierwszym zaś rządzie ustąpienia czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę ogół prasy czesko-słowackiej. Przychylając się do zdania o potrzebie pogłębienia stosunków Czechosłowacji do państw, leżących na wschód republiki, organ legistów „Narodní Osвобоzení“ stwierdza, że kierunkowi zaleconemu przez „Venkov“ zbywa jednak na oryginalności, albowiem terazniejsza zagraniczna polityka republiki trwa stale na stanowisku uznania de iure sowieckiej Rosji, znajdując dotychczas w tym kierunku przeciwników właśnie po stronie „nowozorientowanych“ zwolenników wschodniej orientacji; co się zaś tyczy Polski, to czesko-słowacka republika utrzymuje i bez tego z Rzeczpospolitą polską stosunki przyjazne zdążając ciągle do ich pogłębienia. Ten stosunek do państw wschodnich nie śmie jednak wyłączać jak najściślejszej przyjaźni Czechosłowacji do republiki francuskiej, polegającej nie na jakichś niewyraźnych sentymentach lecz na wspólnych żywotnych interesach państw sąsiadujących z Niemcami. Jeszcze dosadniej określa to stanowisko organ przemysłowców czeskich „Tribuna“, która wszelkie kuszenia o politykę zwróciła przeciw dotychczasowej orientacji zachodniej nazywa szaleństwem, a ultimatywne traktowanie stosunku małego państwa, jakim jest Czechosłowacja do mocarstw, pod względem finansowo-gospodarczym w niej bezpośrednio niezainteresowanych, kładzie na karb karygodnej pretensjonalności. W sprawie tej zabiera głos także półurzędowa „Ceskoslovenská Republika“. Podkreśliwszy, że w polemice prasowej na temat ten, zwolennicy wschodniej orientacji pod „wschodem“ rozumieją faktycznie Rosję, wspomniany dziennik przypomina, że dotychczasowy stosunek Rosji sowieckiej do Czechosłowacji utrwalił się najwyraźniej w znanym stanowisku uznającym prawo czesko-słowackich mniejszości narodowych do oderwania się od państwa, a więc w konsekwencji do zniszczenia republiki czesko-słowackiej. Aczkolwiek mimo to, możliwą jest zmiana tego stanowiska Rosji, to jednak wątpić trzeba, czy zmiana w orientacji czesko-słowackiej polityki zagranicznej może pójść dalej, aniżeli tylko w kierunku uzgodnienia i pogodzenia obu orientacji, wschodniej i zachodniej. Dla trwającej na gruncie rzeczywistości orientacji polityki czesko-słowackiej pozostanie Francja ośmieszona bez względu na obawy zbyt pośpiesznie z niektórych stron wypowiedziane jakoby Francja może pod naciskiem Anglii odsunąć mogła na dalszy plan, a nawet przyczynić się swoją biernością do unicestwienia bezpieczeństwa Czechosłowacji i Polski. Historia nie przekazała nam dotychczas wypadków — aby Francja kiedykolwiek traktowa-

Na polemikę toczącą się w prasie czeskiej traktaty jako świstki papieru. Przecież takim podejrzeniem respekt przed zawartymi sołusami, tworzący najważniejszy element politycznej kultury wobec czego podejrzenie Francji lub Anglii o niewypełnianie zobowiązań może tylko w dziwnym świetle postawić to społeczeństwo, z którego ono wychodzi. Faktycznie prawa przedstawia się obecnie tak, że umowy zawarte przed laty, muszą zostać uzgodnione z umowami, powstałymi w sytuacji nowowytłonionej. Nie ulega bowiem wątpliwości nawet dla miarodajnych kół niemieckich, że musi zostać zawarty pięć umów a więc obok paktu reńskiego, arbitrażowe umowy niemiecko-francuska, niemiecko-belgijska, niemiecko-czechosłowacka i niemiecko-polska — przyczem wszystkie te traktaty podpisane zostaną na wspólnej konferencji wszystkich uczestników. Do niecierpliwości i nerwowego traktowania sprawy nie ma przeto usprawiedliwionych przyczyn.

Jak Reymont został laureatem Nobla.

Niedługo, bo 13 listopada upłynie rok od dnia, w którym szwedzka Akademia Umiejętności ogłosiła Władysławowi Stan. Reymontowi laureatem nagrody Nobla. Doniosłość tego faktu wiele już poświęcono miejsca w prasie periodycznej, z drugiej zaś strony niedawna uroczystość w Wierchosławicach była znakomitą odzwierciedleniem radosnej reakcji, jaką wyniesienie naszego rodaka na wyżyny światowej sławy wywołało w szerokich masach.

Teraz jednak dopiero dzięki szczegółowej i interesującej relacji prof. Uniw. Jagiell. Stan. Wędkiewicza w wrześniowym „Przeglądzie Współczesnym“ dowiadujemy się o genezie i okolicznościach poprzedzających to pierwszorzędnej — nietylko literackiej — wagi wydarzenie.

Kandydaturę Reymonta do nagrody Nobla postawiła Akademia Umiejętności w Krakowie, już na wiosnę 1918 r. Prof. Wędkiewicz, który wówczas bawił w Sztokholmie otrzymał polecenie wybadania, jak się przedstawia szansa autora. Były one wtedy bardzo małe. Wprawdzie wicedyrektor Biblioteki Nobla Alfred Jensen, znawca literatur słowiańskich i życzliwy Polakom a nadto osobistość wpływowa, uznał wybór naszej Akademii za trafny, niemniej jednak wobec zupełnej nieznaności Reymonta w Szwecji a nadto wobec faktu, że dotychczas żaden z narodów słowiańskich (prócz Polaków) nagrody Nobla nie uzyskał — nie tał trudności, z jakimi kandydatura Reymonta musi się spotkać. Prezes ówczesny komitetu Nobla (zmarły w r. 1919) Harald Hjarne jeszcze pesymistycznie szanse autora „Chłopów“ ocenił, twierdził, że podczas trwania wojny Polak nagrody Nobla uzyskać nie może, gdyż widziano w tem manifestację polityczną, niedogodną dla neutralnej Szwecji.

Trzeba było zatem zacząć od a, b, c, tj. od propagandy dzieła Reymonta a zwłaszcza jego „Chłopów“. Ogromną usługę oddał w tym względzie p. Jan Kaczkowski (pseudonim Jean Paul Ardeschah) obecny konsul polski w Rotterdamie, który dokonał przekładu „Chłopów“ na język niemiecki. W Niemczech, w kraju tak rozwiniętej Heimatskunst, uznano dzieło Reymonta za „Meisterwerk der Weltliteratur“. Przekład Kaczkowskiego dotarł do Skandynawii, gdzie p. Julia Ledochowska zwróciła nań uwagę autorki „Stulecia dziecka“ Ellen Key. Ta ostatnia w zbiorowej księdze pt. „Polonica“ zamieściła entuzjastyczny hymn nad De polska bonderna. To był pierwszy szczęśliwy — ze względu na popularność autorki — krok do zapoznania Szwecji z naszym pisarzem.

Dalszym niezmiernie ważnym krokiem naprzód było studium o Reymontcie prof. Uniw. w Lund Fryderyka Booka, zamieszczone w r. 1918 w „Essayer och kritiker“. Prof. Book, wybrany po śmierci prof. Hjarne na człon-

skosłowackiej rzuca ciekawy snop światła w artykule, zamieszczonym w „Prager Presse“ francuski publicysta Pierre Vernus. Nawigując do zamierzonego odrębnego traktowania paktów bezpieczeństwa zachodniego i wschodniego przypomina on, że podobny projekt regionalnego traktowania sprawy bezpieczeństwa istniał już dawniej, spotykając aprobatę Polski i Czechosłowacji, lecz sprzeciwił się mu wówczas poprzednik Chamberlaina Mac Donaldu. W istocie rzeczy pozostaje projekt ten w harmonii z protokołem genewskim z tą różnicą, że ostatni traktuje sprawę według metody analitycznej, pierwszy zaś według metody syntetycznej. — Wprawdzie Anglia gotowa jest wciągnąć na siebie gwarancję i tylko granic zachodnich, lecz od czynników zainteresowanych w utrzymaniu status quo europejskiego zależy uzyskanie gwarancji odnośnie granic wschodnich za ręką podpisu akt dotyczący gwarancji granic zachodnich. (CEPS.)

ka Akademii szwedzkiej, osobistość nie zwykle wpływowa i popularna w Skandynawii a nadto znakomity historyk i krytyk literacki, interesujący się także bardzo żywo zagadnieniami politycznymi, sam syn chłopca, temperament impulsywny i bystry obserwator — odnosił się zawsze z głęboką sympatią do naszej literatury „Chłopi“ Reymonta zachwycili go. W studium swem stawiając „Chłopów“ wyżej od utworów Zoli, porównywał arcydzieło polskie do majestatu epickiego Homera.

Prof. Book studium swem niezmiernie pomógł Reymontowi do popularności w Szwecji. Trzeba jednak było uczynić jeszcze rzecz najważniejszą, to znaczy postarać się o przekład szwedzki „Chłopów“, bez którego ani marzyć nie można było o nagrodzie. Zadania tego podjęła się wreszcie p. Ellen Wester (pseudonim E. Weer), dzięki której w r. 1920 ukazała się pierwsza część „Chłopów“ po szwedzku pt. „Bonderna“ (I. Hosten), wydana nakładem sztokholmskiej księgarni Alberta Bonnier. P. Wester już od r. 1893 interesuje się żywo naszą przeszłością i literaturą. W licznych pismach literackich szwedzkich znajdują się jej artykuły dotyczące Polski i jej literackiej produkcji.

Niestety, nakładca ociągał się z wydaniem dalszych części, tak, że dopiero w 1923 r., ukazał się drugi tom (Vintern), poczem już w równym tempie w jesieni 1924 ujrzały światło dzienne dwie ostatnie księgi (Varen i Somnaren). Całość w wytwornym wyposażeniu objęła cztery numery Bonnierowskiej „Moderna romaner“. P. Wester dokonała przekładu po mistrzowsku. Jeden z najtrudniejszych współczesnych tekstów polskich przelała na wyborną prozę szwedzką, przyczem rozwiązała problem stylizowanej gwary Reymonta w jedynie rozumny sposób, to znaczy niepróbowano naśladować chłopskiego stylu jakimś odpowiednikami szwedzkimi, ale po prostu oddała każdy wyraz polski wyrazem literackiej szwedzkiej, w jej bezpretensjonalnej, potocznej postaci.

Niemalą zasługę w doprowadzeniu do skutku tego szwedzkiego wydania „Chłopów“ ma obecny poseł nasz w Sztokholmie p. Alfred Wysocki. Dopiero dzięki przekładowi p. Wester, Reymont stał się w kulturalnych kołach Skandynawii powszechnie znany. Recenzje przekładu pióra najwybitniejszych krytyków utorowały w nim drogę do nagrody.

W jesieni ub. roku było już wiadomem, że Reymont wchodzi jako jeden z najpoważniejszych kandydatów w rachubę. Wśród konkurentów (Grazia Daideda, Blasco-Ibanez, Tomasz Mann, Olaf Duun, Sigfrid Undset, Maksym Gorkij), najpoważniejszym rywalem Reymonta był 85-letni Tomasz Hardy, któremu w uzyskaniu nagrody prze-

szkodziły ostatecznie areligijne, pesymistyczne tendencje jego twórczości, sprzeczne z testamentem Nobla, mówiącym o „l'oeuvre litteraire la plus remarquable dans le sens de l'idealisme“. Te względy sprawiły, że ostatecznie głosy akademików szwedzkich padły na naszego rodaka.

Nagrodę Nobla zawdzięcza Reymont zatem przede wszystkim swemu genialnemu talentowi, który ośmił Szwedów, widzących w chłopie kontynuatora myśli dziejowej, spełnianej ongiś przez królów i szlachtę. Tem bardziej należy podnieść wpływ dzieła samego na wybór Akademii szwedzkiej, że — jak powszechnie wiadomo — Szwedzi orientacją polityczną swoją raczej w kierunku germanofilskim są dysponowani.

Niemniej jednak część zasługi — o ile idzie o propagandę literatury naszej a twórczości Reymonta w szczególności — dzieł z piórem naszym szereg jednostek, wśród których obok wyżej wymienionych, znajdują się: pierwszy poseł w Sztokholmie Michałowski, Michał Dziewicki tłumacz „Chłopów“ na język angielski i prof. T. Zieliński, zapoznający Anglików z twórczością Reymonta na łamach londyńskiego „Slavonic Review“.

Zruchu wydawniczego.

* Encyklopedia Prawa obowiązująca go w Polsce. Część III. Prawo cywilne wszystkich dzielnic Polski. Poznań 1925. Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka, str. 223, cena zł. 10. — Ukazała się część trzecia „Encyklopedii Prawa“ opracowana przez profesorów uniwersytetów polskich i przedstawiająca w zarysie całokształt prawa cywilnego obowiązującego w Kongresówce, Małopolsce, Wielkopolsce oraz Ziemi Wileńskiej. Znaczenie tego wydawnictwa jest tem większe, iż opracowanie całokształtu prawa cywilnego Kongresówki i Ziemi Wschodnich ukazuje się w literaturze polskiej po raz pierwszy.

* Artur Górski: Klechdy. Wyd. M. Arcta. 1925. Jest tych klechd trzydzieści cztery. Obejmują one tematy tak krajowe jak i światowe, sięgając po nie do Indji i Chin. Niema w nich klechd już znanych i prawie wszystkie, jeżeli nie wszystkie, oparte są na nowych motywach. — Mało jest książek tego rodzaju w literaturach świata. Zaszczycenie znany autor „Monsalwatu“ dał nam arcydzieło, przepyszny pokarm duchowy o wysokiej wartości moralnej i artystycznej, dlatego zwracamy uwagę naszych pedagogów na wielkie zalety wychowawcze tej wyjątkowo pięknej książki.

* Ks. Karol Mazurkiewicz. Dr. Fil. Docent pedagogii Seminarjum Duchownego w Poznaniu. Benedykt Herbest, pedagog - organizator szkoły polskiej XVI wieku, kaznodzieja - inisjator doby reformacji. Poznań, 1925, str. 276, zł. 8'00. Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka.

* Tadeusz Zganiński. Zatajenie ceny kupna. Poznań, 1925, str. 72, zł. 4'00. Poznańskie Prace Prawnicze. Dział Prawa Cywilnego. Pod Redakcją Prof. Dr. Alfreda Ochanowicza. Nr. 1. Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Dr. Zygmunt Kamiński
specjalista chorób wewnętrznych
Ordynuje od 3 do 5 ul. **Amyka 15.**
0813n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wieści z Tarnopola.

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków koła ZLN. w Tarnopolu odbyło się 17 bm. przy współudziale ks. posła Matusa i posła Sobolaka. Po wyczerpującym omówieniu sytuacji politycznej i gospodarczej naszego państwa przez pp. posłów. prez. koła insp. Leśniakowski przedstawił w krótkim zarysie przebieg dotychczasowych prac zarządu koła, poczem umotywował swe ustąpienie z prezesury koła powiatowego, zatrzymaniem prezesury Rady wojewódzkiej ZLN.

Przystąpiono do wyborów prezesa i wiceprezesa koła. Przez aklamacje jednogłośnie zostali wybrani: prezes dr. Bochenek, wiceprezes inż. Piwoński. Po wyborach rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat stosunków panujących w mieście i województwie.

II. Sprawa wicekomisarza rządowego w Radzie powiatowej. Po ustąpieniu p. dr. Godlewskiego obowiązki komisarza i jego zastępcę przez ludzi w obłął p. Garapich, były zastępcę kom. rząd. zgodnie zresztą z opinią społeczeństwa powiatu tarnopolskiego. Opinia publiczna, jakoteż sam interes powiatu wogóle sprzeciwilyby się obsadzeniu dwu tak ważnych stanowisk na czele samorządu powiat. jak i komisarza i jego zastępcę przez ludzi w pewnym kierunku wybitnie partyjnie zaangażowanych. I kiedy rozeszły się pogłoski, że stanowisko wicekomisarza pow. ma objąć p. dr. Deskur, prez. okręgowy Piasta, p. wojewoda oświadczył uroczysto kilku reprezentantom w Sejmie i Senacie z tut. okręgu, którzy go w tej sprawie zapytywali, że taka kombinacja osoby bezwarunkowo nie będzie brana w rachubę.

Spodziewamy się mimo uporczywie w tej materii kłających wersji, że p. wojewoda dotrzyma danego słowa.

III. Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych województwa tarnopolskiego. W poniedziałek 21 bm. odbyło się staraniem koła ZLN. w Tarnopolu przy zapełnionej po brzegi sali w lokalu Org. Nar. Kościuszk 1. 3. zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych z całego województwa. Na zebranie przybył uproszony przez zarząd koła poseł Kornecki, członek klubu ZLN. wyborny znawca spraw organizacyjnych szkolnictwa powszechnego, członek sejmowej komisji oświatowej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa koła ZLN. dr. Bochenka i po krótkim wyjaśnieniu ks. posła Matusa, wykazującym doniosłość celu dzisiejszych obrad, zabrał głos poseł Kornecki. W obszernym dwugodzinnej referacie poruszył ciekawym i aktualnym tematem sprawy dotyczące organizacji szkolnictwa wogóle a powszechnego w szczególności. Wykazał p. poseł konieczność utrzymania 7-klasowej szkoły powszechnej, wyjaśnił zasadnicze projekta reform na polu szkolnictwa średniego i szkół zawodowych, przedsiębrane przez p. ministra oświaty Stanisława Grabskiego (3-letnie liceum niższe, 3-letnie liceum wyższe i 2 klasy najwyższe gimnazjum przygotowującego do studjum w szkołach wyższych), omówił wzajemny stosunek szkół średnich, zawodowych i szkolnictwa powszechnego. Reformę szkolnictwa wogóle powinno się zainteresować żywo całe społeczeństwo, gdyż tu chodzi o podniesienie kulturalne i oświatowe całego państwa, które w każdym razie nie może pozostawać w tyle na tem polu w stosunku choćby do zachodnich sąsiadów.

Po wyczerpującym referacie nagrodzonym hucznymi oklaskami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos p. dyr. Czabanowski i p. Wojnarski. Na zebranie przybyło kilka inspektorów szkolnych. Bardzo licznie poza nauczycielstwem Tarnopola jawiło się nauczycielstwo z powiatu zbarazkiego.

IV. Komisarz rządowy miasta dr. Leńkiewicz ustępuje. Jak już o tem donosiliśmy komisarz rządowy miasta Tarnopola, dr. Leńkiewicz wniósł rezygnację. Wobec kategorycznego żądania ze strony Kuratorium oświaty

„BIAŁA SIOSTRA“

(W OGNIU WEZUWIUSZA). 8094n

nia się, czy zatrzymuje komisariat miasta, czy też dyrekturę II-go gimnazjum, p. dr. Leńkiewicz przychylił się do tego ostatniego. Rozporządzenie więc ministra oświaty zostanie wykonane. O ile zniesprawnionych jeszcze dotychczas pogłosek wnioskować można, stanowisko komisarza miasta objąć ma urzędnik z okręgu województwa (tylko nie politycznie zaangażowany — dop. ski.).

V. 40-lecie istnienia Sokola w Tarnopolu. Na posiedzeniu wydziału Sokola 14 bm. uchwalono między innymi przyjąć do szeroko zakreślonej akcji urzędzenia uroczystego obchodu 40

lecia istnienia Sokola w Tarnopolu, który z wielkim złotem odbędzie się z wiosną 1926 r. (prawdopodobnie w czerwcu). W związku z tem częściowo także pozostaje sprawa powrotu do ukochanej przez niego od dzieciństwa pracy w Sokole dla Domaradzkiego b. naczelnika VI. okręgu, jednego z pierwszych i niestrudzonych pracowników Sokola tarnopolskiego. Tak jedna sprawa i druga, jak i szereg innych (doniosła sprawa umundurowania druhow) będą przedmiotem ożywionych obrad na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Sokola w dniu 4 października b. r.

A. Krzesiciel.

Wieża Babel w Genewie.

(Korespondencja własna).

Genewa, we wrześniu 1925.

Francuzi po przyjeździe do Genewy dziwią się. Wszyscy tu mówią po francusku, gdy w Paryżu i w wytwornych miejscach kąpielowych francuskich co drugi co najmniej człowiek mówi po angielsku.

A przecież zgromadziło się tu 54 narodów w osobach swych przedstawicieli — od Anglii do Hajti. Świat jest mały. 54 narodów mniej robi wrzawy w Genewie, niż parę narodów bałkańskich na Montmartre w Paryżu, — mówi ironicznie i trochę żałośnie Francuzi.

Mimo to 54 narodów, to przecież trochę ludzi. Niektóre kraje dotąd nie znalazły pomieszczenia. Wczoraj Czechom brakowało łóżka, a Rumunja do magala się łazienki. Francja ulokowała się wygodnie. Nie trzeba również bać się o Anglię; usadawianie się mocne i trwałe jest jej specjalnością. Mieszkając w wielkim hotelu, można mieć uad sobą Chiny, a pod sobą Serbję. Dziwna geografia. Dziś u stóp Mont Blanc boy sklepowy z bukietem wspaniałych róż zapytywał o adres Hiszpanji. Hiszpanja? To o dwa kroki stąd.

Indje w szeregu aut przybyły wczoraj z Aix-les-Bains. Indje mogą się pomieścić tylko w większych miastach. Maharadży trzeba 34 pokoiów dla siebie i dla swej świty. Portugalia jest mniej wymagająca.

Ośrodek Genewy — to pałac Ligi Narodów. Jest to pałac prowizoryczny, mówiąc szczerze, brzydki, pozbawiony charakteru, majestatu, a nawet smaku. Sala posiedzeń, dawna sala ja-

dalna, jest równie szpetna. A jednak do tej sali, w której ludzie pracują nad pokojem świata — lub przynajmniej tak twierdzą — wchodzi przez okna promienie słońca. Czy to symbol?

Żadnej reżyserji, żadnych ceremonij w tem laboratorium historii świata. W głębi stoi stół. Wokoło niego pod przewodnictwem p. Painlevego — gdyż na Francję w tym roku przypada kolej przewodniczenia — przedstawiciele dziesięciu narodów. Mały stół i mała uczestników, którzy zachowują się przy tem nadzwyczaj spokojnie.

Delegat przemawia 10 minut, godzinę, cztery godziny — według upodobania. Niema tu przerywań, wrzawy, oklasków, starć. Gdy mówca skończy, tłumacz przekłada jego mowę w również niezamąconej ciszy, wśród wielkiej spokojnych głów. Czasem czy jeś oczy przymkną się. Nie wypada zwracać uwagi na to. Delegat zapewne głęboko zastanawia się nad słowami mówcy.

Przerwa posiedzenia. W hallu brzęczenie tysiąca języków. Naraz — zbiegowisko. Jakiś pan, dostojny i poważny, wobec koła uważnych słuchaczy i słuchaczek wygłasza z wielkiem ożywieniem i płynnością angielskie przemówienie. Delegaci, dziennikarze zbliżają się szybko.

Co się stało? Nowe wypadki w Marokku, Syrii, koło Mossulu? Uspokójcie się. To przewodnik Agencji Cook'a udziela informacji turystom, wracającym z Chamonix, z pod stóp Mont Blancu.

P. P.

Ważna placówka naukowa.

(PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA.)

Istniejąca we Lwowie od roku 1891 „Państwowa szkoła przemysłowa“ — wprowadza z nowym rokiem szkolnym w programie swoim kilka doniosłych zmian i nowości, wobec czego godzi się zaznajomić szerszą publiczność, a przede wszystkim rodziców z jej ustrojem obecnym.

Jest to wskazane teraz tembardziej, że mówi i pisze się u nas ciągle o konieczności rozwoju przemysłu rodzinnego, a właśnie tutejsza szkoła przemysłowa — jako jedyna tego rodzaju placówka naukowa dla całej Małopolski wschodniej i Kresów wschodnich — ma być tym krzewicielem władzy przemysłowej wśród najszybszych warstw społeczeństwa, ma wykształcić całe zastępy światłych i patriotycznych przemysłowców, zdolnych do konkurencji z rzemieślnikami zagranicznymi. Nasz bilans handlowy będzie tak długo bierny, dopóki rękodzielnicy nasz nie nauczą się produkować: taniej, lepiej i gęściej niż jego kolega... czeski, niemiecki i inny

A któż mu wpoi te właśnie zalety, kto go uzbroi i przysposobi do walki z konkurencją zagraniczną?...

Nikt inny, tylko celowo i umiejętnie zorganizowana szkoła przemysłowa, a taką właśnie jest omawiana placówka lwowska, posiadająca znakomitego — jako organizator — dyrektora p. inżyn. Filasiewicza równych mu kierowników pedagogicznych poszczególnych wydziałów i wprost wybrane, doborowe grono nauczycielskie.

W ustroju obecnym tutejsza szkoła przemysłowa obejmuje 3 różne grupy szkół, a mianowicie: Grupa I-sza: szkoły średnie techniczne; grupa II-ga: szkoły zawodowe (rzemieślnicze); grupa III. kursy zawodowe.

Grupa I-sza ma 3 wydziały: a) mierzniczy i drogowy — kier. inż. Mańkowski; b) elektromechaniczny — kier. inż. dr. Fryda; c) przemysłu artystycznego (sztuki zdobniczej) — kier. artysta rzeźbiarz Nalborczyk.

Z Wydziałem tym są połączone 2 sale publiczne: a) rysunków i malar-

stwa — kier. artysta-malarz Olpiński; b) rzeźby — kier. artysta-rzeźbiarz Starzyński.

Grupa II-ga liczy 6 szkół rzemieślniczych: a) murarzy; b) kamieniarzy; c) cieśli; d) ślusarstwa artystycznego; e) ślusarstwa budowlanego; f) stolarstwa budowlanego i meblowego. Kierownikiem szkół zawodowych i kursu budowlanego jest inż. Mostowski.

Grupa III-cia obejmuje 5 specjalnych kursów zawodowych jako to: a) 5-miesięczny kurs wieczorny dla obsługujących kotły i maszyny parowe stałe; b) 6tygodniowy kurs dla prowadzących parowozu (uzupełnienie kursu poprzedniego); c) 8-miesięczny kurs „radio“ radiotelegrafji i radiotelefonji — kierownik inż. dr. Małarski; d) 8 miesięczny kurs wieczorny dla elektromonterów i elektromechaników; e) kurs roczny dla instruktorów zakładów kłimkarskich.

Nauka w szkole przemysłowej opiera się przeważnie na pracowniach, których jest 9, a mianowicie: malarzka, rzeźbiarska, ceramyczna, mozaikowa, batikarska, kłimkarska, graficzna, stolarska, ślusarska i tokarska.

W b. r. szkolnym kierownik Wydziału przemysłu artystycznego wprowadza niezwykle doniosłą nowość, mianowicie organizuje nowy dział czysto kompozycyjny dla tych rękodzielników (stolarzy, rzeźbiarzy, malarzy, złotników, brzoźników, ślusarzy artystycznych i kamieniarzy), którzy pragną uzupełnić swe wiadomości zawodowe i wogóle pracować twórczo.

Dla tych wszystkich będzie zorganizowane — jeśli wolno się tak wyrazić — stałe „pogotowie naukowe“ każdej soboty po południu i między przed południem, mające za zadanie utrzymywać stały kontakt z przedstawicielami rękodzielnictwa.

Rzemieślnik, odczuwający potrzebę poinformowania się w sprawach swego zawodu, (o ile chodzi o sferę kompozytorską) będzie mógł w tym czasie zwrócić się do dyżurnego profesora (artysty, architektki) z prośbą o bezpłatną pomoc i radę.

Godzi się spodziewać, że z tej ofiarności grona nauczycielskiego naszej szkoły przemysłowej pp. rękodzielnicy zechcą skorzystać w pełnej mierze, przez co wyroby ich zyskają niepojętą nie na wyglądzie estetycznym, a tem samem znajdą zawsze chętnych nabywców, o co powinno chodzić im przede wszystkim.

Pomysł zorganizowania „pogotowia naukowego“ już się okazał szczęśliwym, bo — oto — ks. Czartoryski (wł. Żurawna), który na „Targach Wschodnich“ przedstawił nową gałąź przemysłu krajowego, mianowicie wyroby alabastrowe z surowca, znajdującego się w wielkiej obfitości koło Bukaczowic, wyraził życzenie, by pracownicy tej fabryki mogli uzupełniać swe wiadomości rzeźbiarskie właśnie na takim kursie, jakim jest „pogotowie naukowe“.

Jaką też korzyść odniesie uczeń (nauka) z ukończenia szkoły przemysłowej?

Absolwent szkoły mierzniczej dostaje dyplom na geometrę uprawniający go do wykonywania zawodu mierzniczego.

Wydział drogowy kształci techników drogowych dla służby państwowej i autonomicznej. Zapotrzebowanie tego rodzaju pracowników jest i będzie ciągle bardzo znaczne.

Elektromechanicy są poszukiwani do fabryk mechanicznych, elektrotechnicznych, do elektrowni miejskich itp.

Przemysł: tekstylny, ceramiczny, graficzny, drzewny, kamieniarzski etc. nie potrafią obejść się bez artysty, wykształconego na wydziale przemysłu artystycznego.

Absolwent szkoły zawodowej będzie znakomitym: murarzem, budowniczym, stolarzem, kamieniarzem, snycerzem, rzeźbiarzem.

Kurs „radio“ kształci radiotechników do służby państwowej.

„Kłimkarki“ i „batikarki“ znajdują zajęcie w odnośnych gałęziach przemysłu. Słowem każdy dział szkolny zapewnia znośne warunki do życia.

L. Pierzchała.

WIERSZEM.

Dolar i gwiazdy.

We wierszu tym tetrycznych ponie-
[chać chce krytyk,
Bowiem trudno mi zrobić komukolwiek
[przytyk.
Pogoda żółć uśmierza, jak ktoś mądry
[orzekł —
A wczoraj tak pogodnie lśnił księżyc
[rozek.
A wczoraj szedł przez miasto wiatr
[ciepły i senny
I wrzesień, bardziej niżli wiosna, był
[wiosenny.
A wczoraj, (widział każdy, kto w górę
[wzniósł oko),
Gwiazdy stały, jak dolar, wysoko, wy-
[soko...
Lecz dzisiaj ta różnica serce smutno
[teści,
Że gwiazda czasem spadła, a dolar
[spaść nie chce.
Janek.

Pierwszy lot samolotu „Semper Fidelis”.

Lwów, 25 września.

Wczoraj wieczorem odbył się pier-
wszy lot samolotu „Semper fidelis”,
ufundowanego przez czytelników na-
szego pisma. Samolot ten, którego
chrzest i ofiarowanie 6-mu pułkowi
lotniczemu odbyło się niedawno na
pl. św. Ducha — został zmontowany
na lotnisku janowskim, wyposażony
w dodatkowe aparaty pomocnicze i
wreszcie wczoraj doczekał się swego
pierwszego lotu.

Przy przepysznej pogodzie i lek-
kim wietrze południowym zebrał się
po 4 południu na lotnisku wszyscy
oficerowie 6-go pułku lotniczego z
pułk. Perim na czele. Z ramienia
redakcji „Słowa Polskiego” przybył
redaktor dr. Kordys w gronie współ-
pracowników, oraz dyrektor wyda-
wactwa Gałęski.

O godz. 4.45 wsiedli do aparatu

kpt. Rutkowski, jako pilot i mjr. Frie-
ser w roli pasażera. Puszczono w
ruch śmigie 400-konnego motoru i w
chwile później „Semper fidelis” unosił
się lekko w powietrze.

Samolot poszybował nad miasto,
krażąc nad nim, wywołując wśród
mieszkańców zrozumiałe zaciekawie-
nie.

Po 20-minutowym locie „Semper fi-
delis” wylądował najpomyślniej na
lotnisku.

W chwile później odbył się drugi
lot (pilotowany również przez kpt.
Rutkowskiego), w którym jako repre-
zentant naszej redakcji wziął udział
referent sportowy prof. Wacek.

W ten sposób „Semper fidelis” roz-
począł swą służbę w wojsku pol-
skim...

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 września 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 25 bm. „Taniec o północy” sztuka
w 4 akt. Karola Mera.
Sobota 26 września „Żydówka” opera w
4 akt. Halevy’ego.
Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po
cenach do połowy znizonych „Uciekla mi
przepióreczka” komedia w 3 akt. Stefana
Żeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Ro-
mans zeszytowy” (Kolportage) komedia w
3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.
Poniedziałek 28 bm. „Romans zeszyto-
wy” (Kolportage) komedia w 3 akt. z pro-
logiem Jerzego Kaisera.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 25 bm. „Lyzistrata” operetka w 3
akt. z muzyką Pawła Linckiego.
Sobota 26 bm. o godz. 3.30 popoł. po
cenach do połowy znizonych „Noc Anto-
nii” komedia w 3 akt. 4 odsłonach Mel-
chiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz.
„Taniec o północy” sztuka w 4 akt. Ka-
rola Mera.
Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po
cenach do połowy znizonych „Noc Anto-
nii” komedia w 3 akt. 4 odsłonach Mel-
chiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz.
„Hrabina Marica” operetka w 3 akt. Eme-
ryka Kalmana.
Poniedziałek 28 bm. „Lyzistrata” ope-
retka w 3 akt. z muzyką Pawła Linckiego.
Początek przedstawień wieczornych o
godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych
(gmach Muzeum Przemysłowego bra-
ma od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa
„Jesienna”, wystawy art.-mal. Adama
Bunscha i Władysława Lama.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Środa 30 września: Paweł Kochański,
skrzypek. 8083

„MIŁOŚĆ I PIENIĄDZE”. (Na roz-
kaz Pompadour.) Wielki erotyczny
dramat w 7 aktach. W głównej roli
Lya Mara. KINO CHIMERA. 8110

— OD ADMINISTRACJI. Nowi pre-
numerujący, którzy zaprenumerują
„Słowo Polskie” od 1 października, otrzy-
mają bezpłatnie dołączone dotych-
czas numeru „Tygodniowego dodatku
ilustrowanego”, oraz początkowe arku-
sze Biblioteki tygodniowej w formacie
książkowym pt. „Czarnoksiężnicy”.
Prenumerata miesięczna z przesyłką
pocztową lub dostawą do domu wyno-
si zł. 4.20.

— Teatr Wielki daje dziś wielce efekto-
wną sztukę Karola Mera „Taniec o pół-
nocy” w wykonaniu najwybitniejszych sił
zespołu z pp.: Zielińską, (główna rola dra-
matu) dyr. Barwińskim, Kwiatkowskim i
Stępowskim na czele. Dzięki wybitnym wa-
kom dramatycznym i scenicznym, fascy-
nującej treści, świetnie skreślonym posta-
ciom, sztuka ta utrzymuje widza w usta-
wicznym napięciu i zaciekawieniu. Sztuka
ta, w pomysłowej i uszczelnionej dyr. Bar-
wińskiego, zyskała na naszej scenie nie-
powszedni sukces i gromadzi na każdym
przedstawieniu liczne rzesze publiczności.
— Teatr Nowości wystawia dziś popu-

larną i zawsze aktualną, pełną czaru i po-
ezji, niezwykle melodyjną operetkę „Lyzis-
trata”, w koncertowym wykonaniu na-
szego zespołu z pp.: Grabowską, Kaspro-
wiczową, Kuligowskim i Tatrzańskim w
rolach głównych.

— „Noc Antonii”. świetna komedia Len-
gyela, ukazuje się w sobotę i niedzielę,
jako popołudniowe przedstawienie w Tea-
trze Nowości, po cenach do połowy zniz-
zonych i niewątpliwie wypełni widowiskę
Teatru, zwłaszcza przy minimalnych ce-
nach biletów.

— Zjazd niższych funkcjonariuszy pań-
stwowych z całej Małopolski odbędzie się
w dniu 27 września o godz. 10 przedpoł.
w sali posiedzeń Rady miejskiej (Ratusz).

— Zbiórka na „Dom Aktora-Weterana
w Skolimowie. Dnia 28 września zwróci
się aktorzy polscy we Lwowie do znanego
o ofiarności społeczeństwa lwowskiego
o skromną ofiarę na tych, którzy zdrowie
i nerwy sterali w pracy dla sztuki pol-
skiej. Wprawdzie zdajemy sobie sprawę,
że zbiórki uliczne stały się chroniczną cho-
robą ulic lwowskich, jednak jesteśmy prze-
konani, że społeczeństwo lwowskie zwraca-
jącym się do niego po raz pierwszy u-
łudniom ofiarny grosz w puszkę rzuci.

— Dzielnica VI. Staraniem O. N. 6. od-
będzie się w sobotę 26 bm. godz. 6.15 w.
w szkole Jordanowskiej przy ul. Listopa-
da 52, odczyt pt.: „Co powinien wiedzieć
o papierusach człowiek wykształcony”.
— Odczyt wygłosi prof. Dr. Franciszek Smol-
ka. — O liczny współudział upraszamy.
— Wstęp wolny.

— Zarząd Związku Ludowo-Narodowe-
go Lwów-Miasto zawiadamia, że we wto-
rek dnia 29 bm. o godzinie 7 wieczorem
odbędzie się w lokalu własnym przy ul.
Pańskiej 11 zebranie członków ZLN., na
którem p. prezes prof. dr. St. Głabiński
przedstawi sprawę odnoszącą się do poli-
tycznej i gospodarczej sytuacji Państwa.
Zaproszenia wysłane.

— Izba lekarska. Na podstawie art. 14 i
16 ustawy z 2 grudnia 1921 o ustroju i za-
kresie działania izb lekarskich (Dz. u. R.
P. Nr. 105, por. 763) i par. 5 regul., Za-
rząd izby wyznaczył wybory do Rady
izby lekarskiej lwowskiej na okres trzylet-
ni (1926—1928) na dzień 20 grudnia br.
Lista uprawnionych do głosowania ogło-
szoną została w nrze 36/37 polskiej Gaze-
ty lekarskiej, nadto jest wyłożona w kan-
celarii Izby (Lwów, Żybiłkiewicza 23) i
we wszystkich starostwach okręgu Izby.

— Nowy sezon koncertowy otwiera we
środe 30 bm. recitale najznakomitszy
skrzypek polski i artysta o międzynarod-
owej sławie Paweł Kochański. Program
koncertu obejmuje szereg kompozycji no-
wych i we Lwowie dotychczas nie gra-
nych, — akompaniuje Dr. Edward Stein-
berger. Nazwisko Pawła Kochańskiego,
powtarzane z entuzjazmem w całej Fran-
cji, Ameryce i Anglii jako wirtuoza typu
Sarasatego, na szczególną zasługuje u nas
uwagę nie tylko jako pierwszorzędnego
artysty skrzypka, ale również jako pionie-
ra muzyki polskiej zagranicą, zwłaszcza
jako niezmównanego odtwórcę dzieł Karola
Szymanowskiego. 8082

— Na ociemniałych inwalidów wojen-
nych złożył urzędnicy Izby skarbowej
we Lwowie kwotę 37 zł., jako pozosta-
łość ze składek na wieniec starszego Rá-
cy skarbu śp. Eugenjusza Flunta. 8084

— Przylecieli do Lwowa. „Hotel Georgea”
Konstancja Gumińska z Zalesia, Aleksan-
der Suchodolski z Józefowa, Bolesław Sku-
rowski z Józefowa, B. Szapiro z Warsza-
wy, Werner Hülse z Wiednia, Jakób Wolf
z Krakowa, Pierre Ritz Guillaume z Saint
Gall, Ignacy Szwarcsztajn z Klucze, Piotr
Zubrzycki z Nadwórnej, Klara Koszyk z
Bileza złotego, Dr. Stanisław Schatzel z
Warszawy, Ignac Maschler z Wiednia,
Władysław Jankowski z Rosochowaciec,

Tadeusz Romanowski z Spasowa, Robert
Saucz z Paryża.

Hotel Krakowski: Rudolf Pick z Wle-
dnia, Klara Bilewicz z Krakowa, ks. Win-
centy Przygodzki z Wielunia, ks. Wacław
Chrzanowski z Sokolnik, Jakób Bienstock
ze Skolego, Mieczysław Jacuński z War-
szawy, Wilhelm Stanowski z Nowego Ja-
cinia, Elżbieta Hirsch z Ustrzyk dolnych,
Stanisław Banach ze Stanisławowa, Marja
Materska z Lublina, Adam Hirnle z Kolo-
myi.

— Do odebrania w naszej Admini-
stracji są następujące składki, w środę,
każdego tygodnia, między godz. 5—7
popołudniu:

Płyta Nieznanego Żołnierza zł. 10;
Tow. Walki z Gruźlicą 25; Wdowy i
sieroty po Obrońcach Lwowa 175; Bur-
sa św. Antoniego 42; Dom Medyków
100; Bratnia Pomoc Studentów Uni-
wersytetu 14.46; Pomnik Marji Kono-
pnickiej 9.17; Ociemniałi Inwalidzi 276;
Kuchnia dla Inteligencji 8.50; T. S. L.
Kresy 3.17 zł.

— Eksceleńcjo, hojraci, radcy ce-
sarscy. Mamy własne demokratyczne
państwo i własny aparat administra-
cyjny tu u nas — na terenie Małopol-
ski — składający się niewątpliwie z
ludzi bardzo światłych, a jednak
gdzieś tam w tajnikach westchnień
wielu dawniejszych dygnitarzy austri-
ckich ukrywa się niezwalczona tęskno-
ta za „utraconym rajem” tytułów. Po-
wiedziała przygodnie jeden z byłych
ministrów naszych, że żalem przepo-
żone są dusze takich panów, iż w
pami nie mogą paradować w ozłoco-
nych mundurach i pirogach z pióro-
pszaniami. Jest to zaiste smutne, ale i
prawdziwe gdy się wchodzi do roz-
maitych urzędów państwowych i py-
ta o któregośkolwiek z wyższych urzę-
dników, słyszy się już od woźnego:
„Eksceleńcjo wyjechał do Warsza-
wy” — p. Hofrat dziś nie przyjmuje”
— „p. Radca cesarski ma sesję” itd.
A biada tenetowi, który w bezpo-
średnim zetknięciu się takiego tytułu nie
użyje. Sprawę przegra i koniec. Ogra-
niczamy się na razie do tych kilku
uwag i może one wystarczą dla tych
starszków tytułowych. Gdyby to nie
pomogło, musielibyśmy dla orientacji
polskiego społeczeństwa sporządzić
osobny almanach pod hasłem: „viri-
bus unitis”.

— Kursy kroju i szycia. Wprowa-
dzone przez Patronat przemysłu i re-
kodzieła kursy kroju i szycia, zostają-
ce pod kierunkiem fachowych instruk-
torek cieszą się wielką popularnością.
Kursy te ukończył już długi szereg
pań osiągnawszy w krótkim stosunko-
wo czasie fachowe wykształcenie. O-
becnie jeden z takich kursów otworzo-
no w szkole Żółkiewskiego na Gróde-
ckiem. Zapisy na ten kurs odbędą się w
sobotę i poniedziałek od 4—6 wiecz.

— „Tydzień Policjanta Polskiego”.
W sali wojewódzkiej obradował w d.
wczorajszym pod przewodnictwem
pułk. Hoszowskiego szerszy komitet
obywateli nad ustaleniem programu
obchodu w naszym mieście. Kolejno

składały sprawozdanie sekcje: organi-
zacyjna, gospodarcza, prasowa i finan-
sowa. Imieniem tej pierwszej sekretarz
komitetu, p. Weber omawiał program
obchodu, którego szczegóły po dłuż-
szej dyskusji — zostały ustalone. Na-
stępnie pp. Aleksandrowiczówna i Sko-
czyłowska przedstawiły pracę sekcji
gospodarczej, zajmującej się urządze-
niem rautu w sali Sokoła Macierzy w
dniu 3 października, red. Laskownicki
poświęcił szereg uwag propagandzie
prasowej a prezes Orzechowski w
imieniu sekcji finansowej rozpatrywał
z tego punktu akcję, zmierzającą do
wzniesienia we Lwowie „Bursy” dla
dzieci funkcjonariuszy policyjnych i
„Domu zdrowia” dla policjanta. W tej
mierze podał do wiadomości zebranych
tekst odezwy składkowej, mającej po-
budzić społeczeństwo do ofiarności na
rzecz tych, których twarzą, niebezpie-
czną i tak bardzo odpowiedzialną służ-
bą gruntowane są podwaliny ładu i
bezpieczeństwa w kraju. W ożywionej
dyskusji zabierali głos niemal wszyscy
zebrani. Ustalono w niej w szcze-
gółowym zarysie program uroczysto-
ści, która odbędzie się we Lwowie w
dniu 3 i 4 października.

— Godła państwowe. We wszyst-
kich państwach dba się o to, by
godła państwowe na urzędach i wła-
dzach, były utrzymane w należytych
stanie. U nas dzieje się wręcz przeci-
wnie. Proszę przejść się po mieście i
godła te oglądać. Dobrze jest, jeśli
zniknęły już godła państwa zaborcze-
go (nie wszędzie jeszcze); ale te go-
dła, które się widzi urągają najprym-
tywniejszym warunkom przyzwoito-
ści. Zwracamy się do naszych przed-
stawicieli władz i urzędów o wydanie
odpowiednich zarządzeń dla przema-
lowania tych hańbiących uczucia pol-
skie bohomołów i utrzymania ich w
należytych stanie. Nie jest to wydatek
wielki i zmieści się niewątpliwie w
każdym budżecie, a już niepotrzebu-
jemy podkreślać znaczenia godła pań-
stwowych szczególnie na naszym te-
renie. Twierdzą fachowcy, że nasze
kolory państwowe tj. czerwony i bia-
ły ulegają rychłemu zniszczeniu wsku-
tek wpływów atmosferycznych, ale
to nie może być wymówką. Zapłacić
lepiej, to i towar lepszy się dostanie,
a nie będzie tego skandalu, żeby zje-
żdżający tu z zagranicy goście, kupcy
i przemysłowcy, drwili głośno z na-
szej niedołężności.

— Nagły zgon. Wczoraj w południe
zmarła nagle, przebywając chwilowo
u swej ciotki, Pauliny Fedora, przy ul.
Snopkowskiej — Helena Waltosiówna,
oficjantka Izby skarbowej w Sądowej
Wiszni. Lekarz miejski, Dr. Kasperek,
polecił odstawić zwłoki do Instytutu
medycyny sądowej.

— Złodziej w matni. Wczoraj po pół-
nocy Jan Drapała, dozorca kamienicy
nr. 43 przy ul. Krakowskiej zawiado-
mił Komisariat V, iż w składzie ubrań
Rotha, mieszczącym się w tej realno-
ści znajdują się złodzieje. I rzeczywi-
ście przytrzymał złodzieja wysłany na
miejsce posterunkowy. Złodziej, któ-
rym był Ignacy Zagórski, zamieszka-
ły przy ul. Krzywej 1. 6, ukrył się na
podwórzu i ubrany był w kurtkę,
skradzioną w sklepie Rotha. Przesta-
wiony do komisariatu — podał, że do
sklepu dostał się po zerwaniu kłódki,
zamykającej żaluzję żelazną. Zagórski
przyznał się do kradzieży jednej kurtki,
podczas gdy kupiec twierdził, że
skradziono mu trzy sztuki. Włamywa-
cza osadzono w aresztach policyjnych.

— Spadł z drzewa na pl. Jura Karol
Strohni, 14-letni chłopak i odniósł mi-
mo upadku z dość znacznej wysokości
lekkie potłuczenie ciała. Wylazł na
drzewo po kapelus, który mu jakiś
wyrzucił na drzewo. Potłuczonego
chłopaka, który padł ofiarą wybuchu
andrusa, opatrzyło Pogotowie ratun-
kowe.

— Upadł między zderzak wagonów.
Do tutejszego szpitala przywieziono
wczoraj z Zadwórze Józefa Szymłowa,
miejscowego forna, który na tamtej-

szym dworcu kolejowym upadł między zderzaki wagonów i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Szymła po przywiezieniu go do szpitala w krótkim czasie zmarł.

— **Wypadki z dnia wczorajszego.** — Jan Markowski, zwrotniczy kolejowy, zamieszkały przy ul. Kułparkowskiej l. 312 — spadł z drabiny i przebił się w prawy bok. — Inny wypadek wydarzył się w fabryce stolarskiej „Lig-noza” — gdzie uczeń Stefan Kuźma, uderzony deską, odniósł ciężką ranę na głowie i doznał silnego potłuczenia.

— **Aresztowanie złodziejki kieszonkowej.** Policja aresztowała Minę Brakowicz za kradzież torebki, zawierającej 50 zł. na szkodę Anny Chajnowej. Złodziejka grasowała na linii „11” — i tam potknęła się w swym złodziejskim „zawodzie”.

— **Potruli psy łańcuchowe i nie dopięli celu.** Nieznani sprawcy zamierzając dostać się do komory Marcina Poczapskiego, zamieszkałego przy ulicy Marcina l. 36 — potruli dwa psy łańcuchowe i już dobierali się do zamkniętej komory, mieszkającej w swym wnętrzu 80 worków maki, gdy spłoszeni przez domowników, czempredzej zamknęli.

— **Spór o gołębie zakończył się na sali szpitalnej.** Wczoraj wieczorem u wylotu ul. Snopkowskiej na polach kozielnickich powstał spór o gołębie między 16-letnim Józefem Zaczekiewiczem a 14-letnim Stanisławem Morawskim. Ten ostatni pomimo młodocianego wieku wzorem starego nożowca przebił Zaczekiewicza. Pogotowie ratunkowe przewiozło ranionego w groźnym stanie do szpitala powszechnego. Sprawca widząc swego przeciwnika, ociekającego krwią, zbiegł bez śladu. Policja czyni za nim poszukiwania.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 24 września.

Dwa wyroki śmierci. W poniedziałek, po trzydniowej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazał na karę śmierci przez powieszenie Władysława Kołaczkowskiego i Iwana Berezę, którzy dopuścili się zbrodni morderstwa na Wasylu Berezie z Ruczyna. Trzeciego oskarżonego, Stefana Łabika, uwolniono od kary. Tłem zbrodni: nieporozumienia, wynikiłe przy podziale majątku spadkowego. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Hesse, oskarżał dr. Prohaska, a bronił Grossfeld, Krengel i Frim.

We wtorek rozpoczęła się zaś rozprawa przeciw Iwanowi Bakowi i Annie Bojko, oskarżonym również o zbrodnię morderstwa, której się dopuścili na bracie Anny, Michale Bojce, przeskadzającym Annie w utrzymywaniu stosunku miłosnego z Bakiem.

Jeszcze bazy. Według zapewnień osób wiarygodnych, wpłynęło do Magistratu 350 podań żydowskich, a tylko 35 chrześcijańskich o przydział bazarów, wybudowanych kosztem miasta przy ul. Kazimierzowskiej. Przewodcy żydowscy, zasiadający w Radzie gminnej z powyższego stosunku podań wysnuwają wniosek, że żydzi powinni dostać co najmniej dwie trzecie sklepów, a reszta dopiero ma przysiać chrześcijanom. Gdyby zaś — twierdzą oni — Magistrat zechciał zastosować system procentowy, wówczas będą się domagać stałe klucza procentowego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i administracyjnego miasta.

Wobec takiego stanowiska żydów, polska opinia publiczna powinna niedwuznacznie wypowiedzieć się w tej sprawie, ażeby Magistrat i radni Polacy przedwcześnie nie ulegli się pogroźkom.

Niema utrakwizmu w gimnazjach. Na podstawie reskryptu p. Ministra W. R. i O. P. rozwiązano oddziały utrakwistyczne w obu gimnazjach: polskim II i ruskim.

Co kosztują nowe bruki? Magistrat wyłożył „kostką” kamienną lub wyszutrował kilka ulic w miesiącach wiosennych i letnich. Prace te są na ukończeniu, kosztowały zaś 250.000 zł.

Jeszcze jedna kara śmierci. We wtorek, późnym wieczorem Trybunał, w którego skład wchodził sędzia Krzewiński jako przewodniczący a sędziowie Metzger i Rosenfeld jako wotant, skazał Iwana Baka na karę śmierci za popełnione morderstwo a współzbrodnię w morderstwie Anny Bojko na pięć lat ciężkiego więzienia. W obecnej kadencji sądu przysięgłych jest to z kolei czwarty wyrok śmierci. Fakt ten powinien ostrzec tych wszystkich, którzy, jako epilog swego zbrodnictwa czynią widzą ławę przysięgłych wołającą stale — „nie winien”. Bo być może, że skazani nie wszyscy, a może żaden nie stanie przed słupkami, to jednak fakt kary w tej czy innej formie wykonany jest surowy i trzeba dodać, najzupełniej sprawiedliwy. Wyroki te wyda-

wał ława przysięgłych, składająca się prawie z samych włościan. — Kroniki sądu przemyskiego o wypadku — czterech wyroków śmierci w ciągu jednej kadencji, nie wspominają.

Zagadkowa śmierć? Funkcjonariusz kolei Żołyniak, mieszkający przy ul. Dekerta, zmarł nagle we wtorek wieczorem. Ponieważ zmarły skarżył się od kilku dni na ogromne „pieczenie” w piersiach, które sasiadzi po nagłym skomnie połączyli z dysonansem familijnym, przeto sprawą ustalenia przyczyny śmierci zajęła się policja.

Otruła się. Właścicielka drogerii w rynku wdowa po aptekarzu, Gżela Majblum otruła się we wtorek wieczorem we własnym mieszkaniu. Jako powod wymieniała zawód sercowy.

Jeden z pomysłów ptaszków. Niejaki Józef Dyduška chodzi po domach i przedstawiając się jako reprezentant Związku lokatorów, wyludza pod pozorem sprzedaży różnych druków znaczne kwoty pieniężne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Tragedia na cmentarzu Łyczakowskim

(Drugi dzień rozprawy).

Wczoraj ukończono przesłuchanie osk. Filasiewicza. I oto Filasiewicz, który w pierwszym dniu rozprawy postąpił po męsku, przyznając się szczerze do winy, w dniu wczorajszym zmienił taktikę, usiłując krok swój upozorować okolicznościami, które mogłyby złagodzić jego winę, a na wet uczynić go niepo czytelnym. Utrzymał się na tej linii kosztując go wiele wysiłku, niekiedy nie może zapamiętać nad nerwami, siły go opuszczają, to też prosi o przerwę, gdyż czuje, że dłużej tego napięcia nie wytrzymałby. A miał przed sobą zadanie ciężkie, miał przed okiem Trybunału, sędziów i liczne audytorium przedstawić straszną tragedję, jaka rozegrała się w dniu 20 stycznia na cmentarzu Łyczakowskim, żądano od niego, by przedstawił obraz zbrodni, by własnymi słowami opisał czyn, którego świadkiem był Bóg i on. I można sobie wyobrazić, co się działo w duszy tego młodzieńca, gdy mu pokazano plan sytuacyjny, rewolwer, rękawiczkę, gdy mu kazano jeszcze raz przeżywać tę straszną chwilę, gdy roztrząsano jego sumienie, sięgano do głębi, aby w imię sprawiedliwości wydobyć prawdę, która ma być podstawą do osądu. Było rzeczywiście wczoraj dużo emocji.

A oto przebieg rozprawy.

Spowiedź oskarżonego.

Filasiewicz zeznał, że w chwili, gdy w dniu 20 stycznia wieczorem siedział w cukierni Zaleskiego wszedł Kornella. Po przywitaniu się, Kornella oświadczył mu, że ma mu coś do zakomunikowania. Usiedli przy osobnym stoliku. Sp. Kornella prosił go, by go zaprowadził na koncert radiowy. Na to Filasiewicz odpowiedział mu, że nie może myśleć o takich rzeczach, bo ma zamiar odebrać sobie dziś życie. Wiadomość ta wcale nie wzruszyła Kornelli, który oświadczył, że samby to uczynił, tylko nie ma odwagi.

Rozmawiali następnie o radiotechnice, poczem wyszli i na propozycję Kornelli weszli do restauracji Musiałowicza na wódkę. Filasiewicz zamówił aliaż i kanapki. Wszczęła się znowu rozmowa o samobójstwie, przy czem F. chciał dokonać zamachu na swe życie w parku Kilińskiego. Kornella zaś twierdził, że lepszy jest cmentarz Łyczakowski. Bywał on tam bowiem nieraz w nocy i stwierdził, że lepszy nastrój byłby właśnie na cmentarzu. Przy tej sposobności Kornella wyraził życzenie, że chciałby być obecny, aby odczuć wrażenie, emocję, jak zachowuje się samobójca w ostatniej chwili przed zamachem. Dla salwowania siebie, Kornella proponował mu, by miał jakąś kartkę czy list ze sobą, stwierdzający, że

sam odebrał sobie życie. Filasiewicz zeznał dalej, że nie wiedział jeszcze czy ożbięrze sobie życie, jednak pragnął udać się na cmentarz w nadziei, że nastroi cmentarny doła mu odwagi.

Następnie kupił papier listowy i kopertę, włożył do niej list przygotowany już pierwej, a na kopercie umieścił dopisek, że K. będzie mu towarzyszył przy samobójstwie. List ten rzucił do skrzynki, wrócił znowu do Musiałowicza i wypił jeszcze jedną wódkę. Tam napisał kartkę, że dobrowolnie odbiera sobie życie. Później około 6.30 wiecz. ul. Szymona, Piekarską udali się na cmentarz Łyczakowski. Po drodze rozmawiali o potocznych rzeczach o sporcie i o samobójstwie.

Ponieważ F. lubił sport, Kornella zapytał go, czy mu nie żal sportu.

Na cmentarzu

Weszli do bramy cmentarnej, przeszli główną aleją do cmentarza Obrońców Lwowa, później wrócili się i nie wie, czy na jego czy na sp. Kornelli propozycję usiedli na ławeczce na polu nr. 30. Na cmentarzu mówili wyłącznie o samobójstwie.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że w śledztwie zeznał, iż sp. Kornella również zwierzył się przed nim z takim samym zamiarem, ale dodał, że musi poczekać do uzyskania pełnoletności, aby uregulować swe interesy majątkowe. Oskarżony potwierdza to.

W trakcie rozmowy K. zaczął mówić o kobietach i swoim stosunku do nich. Gdy wspominał wtedy, w sposób obelżywy o kobietach, które go specjalnie interesowały, coś w duszy Filasiewicza zawrzało, coś się stało takiego, czego dziś nie rozumie, pamięta tylko, że wezwał Kornellę do zaprzeczenia lub odwołania obelgi i dalej nie wie, co się stało. Wie, że uciekł z cmentarza.

Na pytanie przewodniczącego F. wyjaśnia, że K. wspominał o wielu kobietach, ale ponieważ F. nie znał ich, nie reagował wcale na to. Gdy jednak wspominał o trzech paniach, które go specjalnie obchodziły, a zwłaszcza p. N. nie mógł zapanować nad sobą. Krzyknął więc odwołaj to, lub powiedz, że to nieprawda. Słów dokładnie nie pamięta i potem nie wie co było.

Przew.: A jednak w śledztwie zeznał pan więcej szczegółowo.

Czyta: „...Ja nie rozpinając nawet raglanu, a może mając go rozpięty wyciągnąłem rewolwer z tylnej kieszeni spodni zrepetowałem i z odległości 5—10, a może 15 cm. wycelowałem w prawą jego skroń, a może

nawet dotknąłem go łufą i strzeliłem...”

Widzi pan z tego, że zdawał sobie pan sprawę.

Osk.: To jest naturalne i logiczne, to tak a nie inaczej musiało być, ale ja tego nie pamiętam.

Przew.: A jak pan pamiętał, że to właśnie prawa skroń była.

Osk.: Na policji pokazywano mi fotografię, zresztą czytałem dzienniki. W śledztwie chciałem przedstawić stan faktyczny, a nie bronić się.

Przewodniczący czyta dalej z protokołu śledztwa:

„Repetując trzymałem rewolwer na wysokości piersi lub brzucha, czyniłem to dość głośno, tak, że sp. Kornella mógł słyszeć. Przy tem nie wysunąłem się przed niego, ale pozostałem w tej samej linii. Strzelałem w głowę, bo uważałem ten strzał za najpewniejszy i sam tylko w głowę sobie strzelałbym...”

Otóż słyszy pan, ciągnie dalej przewodniczący, że jakoś tak się złożyło, że strzał był pewny, dany z premedytacją. A przecież w chwili wzburzenia człowiek nie zdaje sobie sprawy w którą stronę strzał padnie.

Ucieczka.

Filasiewicz zeznał dalej, że po morderstwie F. uciekł przez Pohulanę, siadł do tramwaju nr. 6, dojechał do pl. Mariackiego i udał się do kolegi O., którego jednak nie zastał w domu. Poszedł do niego, bo chciał mu o tem powiedzieć. Udał się zatem do drugiego kolegi, z którym rozmawiał o kwadraturze koła, a później zwierzył się mu.

Przew.: Przyznał się pan przecież przed nim do zabójstwa.

Osk.: Nie mogłem przed nim powiedzieć o zabiciu, bo sam nie wiedziałem, czy zabiłem, zwłaszcza, jak sobie przypominam sp. Kornella po strzale jęknął. Chciałem mu tylko powiedzieć, co sp. K. mówił o jego stryjecznej siostrze. Wkońcu grał z kolegą w piketę...

Przew.: Mógł pan grać?

Osk.: Mogłem, bo mam taką wprawę w tej grze, że mogę grać bezmyślnie.

Wyszedł od państwa N. wcześniej, wrócił do domu, ale spać nie mógł.

W tem miejscu oskarżony prosi o 3-minutową przerwę.

Jeszcze samobójstwo.

Po przerwie przewodniczący zapytuje oskarżonego, jak to się stało, że idąc na cmentarz z zamiarem samobójstwa i popełniwszy tak straszną czyn, dlaczego nie postąpił konsekwentnie i sobie nie odebrał życia.

Osk.: Nie zdaje sobie z tego sprawy. Byłem tak spychicznie złamany, że nie miałem już siły, odwagi.

Zły zamiar.

— Czy miał pan zamiar zastrzeżenia Kornelli?

— Absolutnie nie.

— Nikt pana nie namawiał do tego, nie stała między wami trzecia osoba?

— Osk.: Nie.

— Przew.: Nie było nikogo więcej na cmentarzu?

Osk.: Nie.

Przew.: Co się stało z tą kartką o pańskim samobójstwie?

Osk.: Zdał się, że zniszczyłem.

Obawa przed skandalem.

Przew.: Dlaczego pan nie zawiadomił władz o wypadku?

Osk.: Nosilem się z zamiarem tym, poczyniłem nawet przygotowania, ale cofnąłem się ze względu na rodziców i rodzinę.

Przew.: Kiedy pan nawet na policji wykrecał się od winy. A przecież czyn nie był popełniony w chęci zysku, ale w obronie kobiety, więc poniekąd nie hańbiący...

Osk.: Nie chciałem narażać rodziny na przykrość.

Rękawiczka.

Przew.: Miał pan rękawiczki, jedną pan zgubił czy zostawił.

Osk.: Zdaje się zostawiłem przez zapomnienie, a druga spaliłem.

Przew.: Pan mówił komuś, że zapomniiał rekawiczkę i martwił się o to.

Osk.: Tak jest.

Przew.: Pokazując rekawiczkę koloru brązowego, to ta?

Osk.: Zdaje mi się, że ta.

Wysłuchania.

Z kolei przewodniczący odczytywał protokoły śledztwa, żąda od oskarżonego wyjaśnienia niektórych drobnych szczegółów, dotyczących tej tragicznej sprawy.

Przew.: Więc nie było innego powodu zabójstwa, tylko ten, o którym pan już opowiadał?

Osk.: Tak jest. Wprawdzie po zimnym namyśle przyszedłem do przekonania, że powód ten nie wystarczał, ale wtedy byłem w uniesieniu.

S. o. Angielski: Kiedy pan odzyskał świadomość tego, co się stało?

Osk.: Na drugi dzień.

S. o. Angielski: Kiedy zaczął pan umyślnie sobie wypadek?

Osk.: Nie wiedziałem co zaszło. Zdaje mi się jednak, że otrzeźwienie przyszło już w tramwaju, a może dopiero w nocy. Zresztą proszę mi wierzyć, że w chwili, gdy śp. K. wypowiedział obelżywe słowa, tak we mnie coś zagrało, że ja dziś nie wiem, co to było, dziś nie mogę sobie zdać z tego sprawy.

Prok. Sywniak: Jak pan wytłumaczy to, śp. Kornelia mówił o kobietach, a pan przytłumie od niego papierosy, a potem dopiero strzela.

Osk.: Papierosy brałem od niego, gdy tylko siedliśmy na ławce.

Prok.: Pytał pan pnę N. czy tęskni za śp. K. i oświadczył pan, że to była taka jednostka, której straty społeczeństwo nie odczuje.

Osk.: Nie pamiętam.

Prok.: Czy, gdy matka pny N. zapytała pana czyś pan popełnił morderstwo, zaprzeczył pan pod słowem honoru?

Osk.: Nie przypominam sobie, ale jeżeli dałem słowo honoru postąpiłem lekkomyślnie...

Prok.: Czy pan zapowiadał komuś, że 5 minut przed samobójstwem swem będzie do niego telefonował?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Obr. dr. Pieracki: Czy oświadczył pan kiedyś panu N., że pan ją kochał?

Osk.: Odmawiam odpowiedzi.

Obronca: A cóż to złego?

Osk.: Wyrażnie nigdy nie powiedziałem.

Obronca: Czy pan próbował kiedyś wykonać samobójstwo?

Osk.: Wolałbym o tem nie mówić.

Obr.: A ja wolałbym pytać. Czy nie próbował pan odebrać sobie życia tu w więzieniu. Nie truś się pan?

Osk.: milczy.

Na tem ukończono przesłuchanie oskarżonego i odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Dwaj podpalacze aresztowani.

W Artasowie, na polu dworskim, stanowiącym własność Jana Krzysztofowicza, wybuchł przed kilku dniami w nocy pożar, niszcząc w krótkim czasie stertę wyki, a gdy iskry wiatr przetrzącił na obok założoną stertę owsa, i ta sterta padła pastwą płonieni — wskutek czego właściciel poniósł szkodę w wysokości 7000 zł.

Pewne poszlaki wskazywały na podpalenie i w tym też kierunku policja przedsięwzięła dochodzenia, które doprowadziły w krótkim czasie do wykrycia dwóch podpalaczy, którymi byli Elsig Krumper, właściciel kilku morgów gruntu, i Andrzej Struk, obaj zamieszkali w Artasowie. Właściwym sprawcą był Krumper, który od dłuższego czasu czynił rozmaite szkody na polu dwor-

skiem, kradł zboże, wypasał koniczyne i t. p. W lipcu aresztowany za kradzież po wyjściu z więzienia odgrażał się, że puści stertę z dymem, a niedawno na dworskiej koniczyne, gdzie pasł konie, przytrzymany został przez praktykanta folwarcznego, Bartmańskiego, którego w chwili zajmowania koni omal nie pobił. Gdy znów zasądzony został na 3 dni aresztu — powziął chęć zemsty i przed udaniem się za kratki — w nocy podpałił stertę na polu dworskim. — Krumper przyznał się do winy i został aresztowany; Struka aresztowano jako współwinnego w zbrodniczym czynie.

Kroniki kryminalne notują blatiników, botwinów i innych kolników — ale podpalacz-żyd — na ich łamach — to prawdziwy fenomen.

Międzynarodowy oszust.

Wczoraj o godz. 12 ogłosił przew. Trybunału r. Dworzak wyrok, mocą którego Buchen został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, 5.500 dol. na szkodę Finkelsteina, dalej, zbrodni oszustwa na szkodę Siwińskiego, oraz przywłaszczenia sobie pierścionka, za co skazany został na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Prokuratura zastrzegła się ściąganie Buchena o obraze czci popełnione na osobie urzędnika sądowego. Wreszcie Buchen ponieść ma kosztą postępowania sądowego. Buchen zgłosił zażalenie nieważności.

Trybunał w skład którego wchodził s. o. Dworzak jako przewod., s. o. Kohman i Mayer mieli ciężką rozprawę z Buchenem, który swą arogancją i bezczelnością usiłował wyprowadzić sędziów z równowagi, aby mieć powód do zażaleń i odroczeń rozprawy. Dzięki jednak spokojowi przewodniczącego udało się opanować butę międzynarodowego żydowskiego oszusta tak, że wyrok przyjął spokojnie i zrozumiał, że stał przed władzą, która umie uszanować swą powagę.

Afera Mazagi.

Dokoła wplątanej w kręgi interesów zbrodniczych dra Kolnika, „Mazagi“ wytworzyło się mnóstwo mniej lub więcej fantastycznych plotek i wersji. Według zasięgniętych przez nas u wiarygodnych czynników wiadomości, sprawa tak się przedstawia: P. Słowikowski objawiając śledztwo, stanął przed ogromnym materiałem, który przechodził siły jednego człowieka. Z zaparciem się siebie — pracował p. Słowikowski od rana do wieczora. Z pośród innych celów, o których pisać nie możemy, wytknął sobie r. Słowikowski dwa: pierwszy, utrzymać w ruchu dość poważną placówkę przemysłu krajowego a przez to nie skazać na nędzę paręset rodzin, drugi —

aby nie dopuścić do upadku fabryki, bo to obniżyłoby jej wartość a tem samem zdolność pokrycia ewentualnych szkód Państwa. Połączenie i pogodzenie tych społecznych celów — z interesem śledztwa — świadczy aż nadto chlubnie o obywatelskości r. Słowikowskiego. Z powodu nieobecności dr. Kolnika wiele spraw jest niewyjaśnionych, zaś badanie ksiąg przez znawców, w najbliższych dniach zostanie ukończone. Podana przez jeden z dzienników wieść, że w sobotę „Mazaga“ zostanie zamknięta, jest nieścisła, gdyż dyrekcja zapewniła kompetentne władze, że dokoła wszelkich starań, by do tej ostateczności nie dopuścić.

Elektryczność z ciepła.

Według sprawozdania Uniwersytetu sheffieldzkiego profesor dr. Wall znany badacz i wynalazca w dziedzinie elektryczności, dokonał ostatnio bardzo ciekawego wynalazku, który może spowodować przewrót na polu wszelkich zastosowań tej najnowszej formy energii.

Aparat przez dr. Walla zbudowany, zdaje się opierać na działaniu dwóch rodzajów stopów (alajazów) które połączone z sobą i ogrzane do temperatury 400 stopni C. wywołują energię elektryczną. Wynalazca twierdzi, że skonstruowany przezeń przyrząd jest w możności wytwarzać praktyczną energię elektryczną i zaproponował zademonstrowanie go przed brytyjską komisją węglową.

Aparat dr. Walla jest niczem innym jak twornikiem (generatorem) termo-elektrycznym składającym się z całego szeregu rur w specjalnym układzie rozmieszczonych i połączonych między sobą, w których znajdują się węgiel, które odgrywają rolę elektrod.

W Niemczech wiadomość o tym nadzwyczajnym wynalazku obudziła żywe zainteresowanie. Uczniowie niemieccy zapytani w tej sprawie o zdanie przez redakcję jednego z pism dali swoje objaśnienia, które aczkolwiek nie tłumaczą w szczególności wynalazku dr. Wal-

la, rzucają jednak światło na jego podstawy naukowe.

Podczas gdy obecnie zdobywamy siły elektryczne np. prąd roboczy czy siłę światła, drogą okreśną a mianowicie zapomocą maszyn parowych z ciepła dostarczonego przez spalający się węgiel, z powodu czego w tym procesie przemiany bardzo wielką ilość energii zostaje bezpowrotnie stracona, świat naukowy i praktycy oddawna już zastanawiają się nad możliwością uzyskania energii elektrycznej wprost przez proces spalania jakichkolwiek substancji, bez pośrednictwa kotłów parowych, poruszających dynamomaszyny etc. etc.

Procesy termo-elektryczne znane są nauce od przeszło 100 lat i od tego czasu datują się rozmaite usiłowania użytkowania elektrycznej energii wprost z ciepła.

Wszystkie te jednak usiłowania zdobywania energii elektrycznej wprost z ciepła szerszego zastosowania praktycznego nie zdołały osiągnąć.

Wynalazek dr. Walla, w tym wypadku wierzymy Uniwersytetowi sheffieldzkiemu — dzięki któremu będzie można uzyskiwać elektryczność wprost z ciepła, nosi wszelkie znamiona wielkiego odkrycia.

Sport.

Wybory prezesa Polskiego Związku lekkoatletycznego. Wobec nieprzyjęcia mandatu przez pułk. dr. Stanisława Rouperta, wybranego na prezesa PZLA. przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, Zarząd PZLA. wystawił na powyższe stanowisko jako kandydata, długoletniego działacza na polu sportowym p. kpt. Jerzego Misińskiego. Wybory są przeprowadzone w drodze referendum przez Okręgowe Związki Lekko-Aktyczne do dnia 30-go września rb.

Pierwszy w Polsce kolarski bieg o puchar „Rzeczypospolitej“. W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się po raz pierwszy w Polsce kolarski bieg na przełaj na wzór popularnych we Francji biegów „cyclopedestre“. Bieg ten organizuje Związek Polskich Towarzystw Kolarskich. Dystans biegu wynosi około 25 km. Zwycięzca otrzymuje puchar wędrowny „Rzeczypospolitej“, który przechodzi na własność zawodnika (ewent. klubu) po trzykrotnym zwycięstwie. Drugą nagrodę stanowi szosowy rower wyścigowy. Dalsze nagrody to: statuetka, przybory kolarskie, żetony itp.

Do dnia wczorajszego zapisało się do powyższego biegu 45 zawodników, wśród których widnieją nazwiska znanych polskich kolarzy, jak: Lange, Kamiński, Gronczewski, Majewski i inni. Powyższy bieg będzie pierwszorzędną atrakcją sezonu kolarskiego i zapoczątkuje niewątpliwie cały szereg dalszych podobnych imprez kolarskich.

Pielochów młodzieży szkół średnich urządza w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. na boisku LKS. Pogoń Sekcja lek. atl. tegoż klubu. W sobotę skok w dal, bieg 200 m., rzut dyskiem. — W niedzielę rzut kulą (5 kg.), bieg 1000 m. Początek w oba dni o godz. 3 popoł. Wpisowego niema. Zgłoszenia na starcie.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 25 września:

Berlin. (505) Godz. 20. Koncert na brzozy, wiolonczelę i fortepian.

Wrocław. (418) Godz. 20. Koncert choralno - muzyczny.

Elberfeld. (259) Godz. 18. Norymberska lalka, operetka — tercet harfiarski i pieśni.

Hamburg. (395) Godz. 18. Koncert orkiestry Norag — pieśni studenckie.

Królewiec. (463) Godz. 20. Koncert wagnerowski.

Lipsk. (454) Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Monachium. (465) Godz. 18. Koncert kapeli radjowej.

Godz. 20'15. „Latający Holender“ opera.

Wiedeń. (530) Godz. 20. Koncert popularny.

Grac. (404) Godz. 20. Koncert wo- kalno - instrumentalny.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Praga. (550) Godz. 20. Koncert sonatowy.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju przerabia mo-

dnio tanio Topolnicka Kopernika 1. 7619

WILLA w Ławocznem 6 pokoi przy koiel z ogrodem i lasem jednomorgowin do sprzedaży lub wynajęcia wiadomość Wyspiańskiego 36 I. piętro 7991

KAMIENICE, willa, parcele w różnych punktach miasta. Kupno — sprzedaż załatwia Agencja „Colarit- to“ Lwów, Jagiellońska 17. Telefon 47-97. 8041

MIŁKO myśliwski, przedwojenne wydania, jak prace Wodzieckiego, Szyllera, Reumana, Kamińskiego, Taczanowskiego, Mykłego, Wrzesniowskiego, Pietruskiego, Gawiny i t. p. — oraz wszelkie kalendarze myśliwskie roczniki „Łowca“ i innych pism łowieckich, Kroniki Lisowieckie itp. kupuje J. Kobylanski, Biblioteka DOK. X. w Przemyslu. 7971

3/4 CZEŚCI i pięćdziesiąt kamienicy przy bocznej Li- stopada 2. pukoje, kuchnia, łazienka wolne sprzedaje Agencja „Colarit“ Jagiellońska 17. Telefon 47-97. 8071

POńczochy, skarpetki, rekawiczki, bieliznę, palety, szelki, żywczołki, kilimskiego 1. 5431

DOBERMAN czystej rasy sprzedam. Wiadomość Ka- zimierzowska 41 kuchnia restauracyjna. 8101

MIŁKO na stałą dostawę zakontraktuje większy Zakład. Zgłoszenia 100, P. t. c. m. k. o. Administracji Słowa. 8135

KONIE wyjazdowe skarogniade o nadzwyczajnych chodach do sprzedania. Ogłądać można Perz- kiego 31 bliższa wiadomość Tel. 26-54 lub 20-35. 7939

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

24 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	731.7	731.9 ^o	731.7
Temperatura w°	+14.7°	+23.4°	+17.1°
Kierunek wiatru	SSE	SSE	SSE
Wiatr km/godz.	14	19	19

Temperatura najwyższa +23.6° C, najniższa +14.1° C.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy Polski w lipcu 1925.

Siódmy już miesiąc, najcięższego z lat naszej niepodległości roku, przychodzi nam dziś omówić. I gdy w sprawozdaniu z czerwca mogliśmy wpleść nieco optymizmu w nasze wywody, to niestety lipiec rzuca nam w oczy znowu nagą smutną prawdę, która jednak winna być tylko bodźcem do poprawy a nie hasłem do defetyzmu.

Defetyzm, ten najstraszniejszy, bo nieuchwytny wróg wszelkiego powodzenia, ukryty w kawiarnianych dyskusjach i półsłówkach, zaczyna u nas co raz większe żniwo zbierać. Jest źle, i dobrze już nie będzie, to nuta na którą co raz więcej słyszy się nastrojowych głosów, które nie zdają sobie sprawy z tego, że same pracują nad tem. by do polepszenia nie dopuścić.

Tak ma się rzecz i z bilansem handlowym. W skuteczność planowej akcji, o ile tylko będzie wszechta i racjonalnie prowadzona, wątpić nie wolno. Wprawdzie po polepszeniu w czerwcu, gdy deficyt bilansu wynosił tylko 65 milionów, obecnie musimy zanotować znowu pogorszenie, ale pocieszajmy się, że to ostatnie podrygi zła.

Pogorszenie w lipcu ma swe źródło zarówno w powiększeniu się przywozu, co prawda nieznacznie, z 169.404 tys. zł. w czerwcu na 173.257 tys. zł. w lipcu, jak i przede wszystkim w dalszym spadku wywozu z 103.619 tys. zł. w czerwcu na 86.734 tys. zł. w lipcu; ogółem powiększył się deficyt z 65.785 tys. zł. w czerwcu na 86.523 tys. zł. w lipcu.

W szczególności wzrósł w lipcu dowóz maki i zboża o przeszło 20 milionów, przyczem odznacza się przede wszystkim ryż, którego przywieziono za 10.253 tys. zł. Spadł natomiast wybitnie do 50% przywóz skór i obuwia; zmniejszył się nieco przywóz towarów modnych i tekstylii, konfekcji i bielizny. Poza tem na ogół przywóz obraca się w ramach poprzednich miesięcy.

Większe i to najsmutniejsze zmiany zaszły natomiast w eksporcie polskim, który jak powiedzieliśmy spadł w porównaniu z czerwcem o prawie 17 milionów. Na spadek ten składa się zmniejszenie nieznaczne wywozu cukru, dalej mięsa, którego eksport zmalał o prawie 3 miliony i jaj o tyleż, dalej trzody chlewnej o 1.5 mili.

Drzewo utrzymało się, a nawet nieco przekroczyło poziom czerwcowy.

Bardzo ładny wzrost wykazują te-

kstylia; tkaniny bawełniane o 4.5 milj., wełniane o 0.5 milj.. Niewątpliwie jest to odbicie owych wielkich zakupów rosyjskich, o których tyle czytaliśmy.

Równie pokaźnie zwiększył się eksport nafty, bo z 446 tys. zł. w czerwcu, na 1881 tys. zł. w lipcu, a więc prawie czterokrotnie.

Cieżkie jednak następstwa wojny celnej z Niemcami odbiły się wymownie na eksporcie węgla, który spadł z 15.214 na 7859 tys. zł., a więc o 50%. Podobnie, a procentowo jeszcze bardziej zmalał wywóz żelaza bo z 2005 na 82 tys. zł., toż samo szyn, rur, cynku i blachy cynkowej.

Uwidacznia to dobitnie, jak jednak ważnym rynkiem były dla nas Niemcy. Fakt ten musi być przestroga dla delegacji polskiej, która wkrótce zasiądzie znowu przy zielonym stole z Niemcami, by doprowadzić do umowy handlowej. Ale z drugiej strony nie wolno zapominać tej delegacji, że nasz handel zagraniczny nie wszedł na drogę katastrofy z powodu spadku eksportu, bo ten zmalał w porównaniu z okresem styczeń-lipiec 1924 tylko o 28 milionów, lecz z powodu hipertrofii importu, który wzrósł o z górą 400 milionów. Z tego nauka, że nie można dla uzyskania zbytu do Niemiec, bo zbyt dla naszego surowca i tak się znajdzie, otwierać znowu granic dla importu niemieckiego.

Lecz wyjście z ogólnej sytuacji jest niezmierznie trudne; kryzys wewnętrzny zabija wszelki eksport, ograniczenia importu nie dają, i nie mogą dziś dać tego rezultatu, jaki jest konieczny, to jest zaktywizowania bilansu handlowego do tego stopnia, by nie tylko nie powstał nowy, ale i zmalał dotychczasowy deficyt. Lecz mimo to nie tracmy nadziei. Wiejaca pesymizmem mowa p. premiera, jest zdrowym tuszem zimnej wody, nie usprawiedliwia jednak paniki ani rozpacz. Mimo wszystko zniwa były dobre, i choć tanio, ale jednak spora dozę zboża wywieziemy; poprawi się nasz eksport węgla, gdyż kraje północne i Włochy co raz go więcej kupują; minie konflikt niemiecki; przełamie się kryzys wewnętrzny.

Lecz nie wolno ustawać w pracy. By się wzbogacać, trzeba pracować i nie opuszczać rąk. To jedyna prawda, którą dziś zalecać wypada i która może nas uratować.

A. Z.

Przerachowanie pożyczek państw.

Urząd Pożyczek Państwowych podaje do wiadomości, że celem uzyskania wyższego przerachowania za asygnaty z roku 1918 i obligacji 5% wewnętrznej Pożyczki państwowej długo terminowej i krótkoterminowej roku 1920, (wzgl. za świadectwa tymczasowe tych pożyczek) petent winien złożyć: 1) podanie, 2) zaświadczenie instytucji, w której kupiona została pożyczka za ściśłem wskazaniem terminu jej nabycia, 3) dowód posiadania asygnat, obligacji, względnie świadectw tymczasowych w okresie konwersji, 4) oświadczenie, że pożyczka nie była lombardowana (w wypadku przeciwnym o ile wykupiona została z lombardu przed dniem 1 kwietnia 1921 r. złożyć należy zaświadczenie ze ściśłem wskazaniem terminu zło-

nia do lombardu i terminu wykupu).

Petent, ubiegający się o przerachowanie asygnat skonwertowanych na obligacje r. 1920, winien przedstawić zaświadczenie instytucji, która dokonała konwersji, z dokładnym podaniem sumy przyjętych do konwersji i asygnat.

Petent, ubiegający się o przerachowanie z tytułu spłaty złotem lub walutami pełnowartościowymi (dolary St. Zjednoczonych, dolary kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie, korony szwedzkie oraz milreisy) winien złożyć zaświadczenie o płacie złota względnie walut pełnowartościowych ze ściśłem wskazaniem sumy, wpłaconej złotem lub walutami pełnowartościowymi.

Gdy się chce porównać preliminarz budżetowy na rok 1926, z budżetem tegorocznym, to należy sobie przypomnieć, że wszystkie wpływy na rok 1925 preliminarzowane były na 9.301.334.419 Kc., łączne wydatki na 9.573.585.801 Kc., a gdy się do deficytu w ten sposób wynikłego doda jeszcze osobny budżet inwestycyjny w wysokości 1.319.083.000

Kc. to się otrzyma łączny deficyt budżetowy na rok bieżący w wysokości 1.591.334.382 Kc. W przeciwstawieniu więc do roku bieżącego, rok przyszły będzie mieć budżet nie tylko bez deficytu, ale nawet z pewną nie wielką zresztą nadwyżką budżetową.

W szczegółach przedstawia się preliminarz budżetowy Czechosłowacji na rok 1926 następująco:

Wydatki w Kor. cz.	Dochody w Kor. cz.
Prezydent Rzeczypospolitej	3.000.000
Kancelarja Prez.	16.183.854
Zgrom. Narodowe	38.941.086
Najwyższy Trybunał Administ.	5.225.164
Najw. Izba Kontr.	4.275.632
Dotacje dla związk. samorządowych	798.450.000
Długi państwowe	2.050.698.317
Pensje	583.612.000
Prezjdum Rady Ministrów	58.431.866
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	151.282.909
Min. Obrony Kraj.	1.935.402.500
Min. Spraw Wew.	568.694.390
Min. Oświaty	890.850.176
Min. Skarbu	510.785.996
Administ. Ogól.	8.544.841.929
Kasowości	292.925.103
Min. Handlu	37.193.157
Min. Poczty	13.263.780
Min. Koleji	25.496.120
Min. Rolnictwa	226.700.000
Min. Sprawiedliw.	302.976.620
Min. Pracy	490.848.549
Min. Opieki Społ.	853.589.611
Min. Aprowizacji	13.494.960
Min. Zdrowia	146.331.305
Min. Unifikacji	1.678.315
Likwidacja repatriacji	50.000.000
Razem	10.070.271.410
	10.085.752.543

Trzy cechy charakteryzują powyższy preliminarz budżetowy: jest to budżet jedyny, oszczędnościowy i aktywny.

Budżet na rok przyszły jest jedynym w przeciwieństwie do roku bieżącego, w którym oprócz budżetu normalnego obowiązuje jeszcze budżet inwestycyj-

ny w wysokości ponad 1 miliard 300 milionów koron czeskich, który to budżet, jak wyżej wykazaliśmy, jest powodem półtora miliardowego deficytu budżetowego w roku bieżącym. W omawianym preliminarzu wciągnięto wszystkie inwestycje do budżetu normalnego, tak, że odrębny budżet inwestycyjny wogóle nie istnieje. Nowością dalszą jest fakt ustalony ustawowo, po legający na tem, że wszystkie handlowo prowadzone przedsiębiorstwa państwowe budżetują każde oddzielnie, wchodząc do ogólnego budżetu państwowego, tylko ze saldem swego budżetu. Potrzeby inwestycyjne tych przedsiębiorstw państwowych zostały odrębnie ustalone na kwotę około 871 milj. Kc., a w ustawie skarbowej, którą przedłożono łącznie z preliminarzem budżetowym, zostanie minister skarbu upoważniony do zaciągnięcia specjalnie na ten cel przeznaczonych pożyczek do podanej wyżej wysokości. Te kredyty inwestycyjne dotyczyć będą głównie kolei (602 milj.), i poczt (200 milj.), nadto innych jeszcze przedsiębiorstw państwowych.

Charakter oszczędnościowy omawianego budżetu polega z jednej strony na wyższym prelininowaniu pewnych kategorii wpływów państwowych, głównie jednak na znacznej dość redukcji wydatków państwowych. Poważną pożyczkę restrykcyjną, bo dochodzącą kwoty 473.291.894 Kc. zanotować należy z powodu silnej redukcji urzędni-

ków państwowych. Wreszcie trzecią dodatnią cechą tego budżetu to jego aktywność — pierwszy aktywny bilans państwowy Czechosłowacji.

Ustabilizowana korona, aktywny bilans handlowy i aktywny budżet państwowy, to trzy mocne filary, na których opiera się czechosłowackie gospodarstwo narodowe.

T. B.

Przeciwko trwożnym nastrojom.

Otrzymaliśmy następującą odezwę organizacji społeczno-gospodarczych:

„Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ostrego przesilenia, które kraj przechodzi. Rozpoczęło się ono z chwili spadku złotego. W przyczynę tego spadku wchodzić nie będziemy. Są one powszechnie znane, a najważniejszą z nich wzmożony przywóz jako następstwo zeszłorocznego nieurodzaju. Spowodowany przez to odpływ walut zmusił Bank Polski do poważnego zmniejszenia obrotu pieniężnego i ograniczenia kredytów. Wywołało to powszechny brak środków obiegowych i wzmagającą się z dniem każdym pogoń za pieniądzem.

W społeczeństwie zapanowało zaniepokojenie, które ogarniać zaczęło, coraz szersze sfery. Jak zwykle w tych razach znalazły się liczne zastępy pesymistów szerzących trwogę, niewiarę i popłoch. Wyrazem tych nastrojów było wycofywanie pieniędzy z instytucji finansowych. Spotęgowane ono zostało zachwianiem się paru instytucji finansowych, które nigdy nie odgrywały w życiu gospodarczym poważniejszej roli.

Zniknięcie ich z powierzchni, na którą wypłynęły w okresie inflacji, przyczyniło się tylko do uzdrowienia sytuacji.

Nie zapominajmy, że życie gospodarcze jak i życie finansowe kraju oparte jest na zdrowych podstawach a instytucje finansowe, pracujące od długiego szeregu lat złożyły dowody swej solidarności, zdolawszy przetrwać szereg najcięższych chwil w ostatnim dziesięcioleciu. Kto przyczynia się do wytrącenia z równowagi życia gospodarczego kraju, działa tem samem i na własną szkodę. Skutki ulegania nastrojom chwili mogłyby stać się tak groźne, że obowiązkiem jest naszym odwołać się do społeczeństwa o zachowanie zimnej krwi i rozważli. Nie wątpimy, że jak i w tylu ciężkich chwilach, które kraj przechodził, rząd, ciąża prawodawcze i społeczeństwo znajdują w sobie dostateczną moc, by wspólnymi wysiłkami przajść ciężką chwilę obecną.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnicztwa, Handlu i Finansów.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH.

26. września:

Rakszawa, Akcyjne Towarzystwo dla Wyrobów Włókienniczych we Lwowie.

3. października:

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

== Wkłady bankowe w Polsce. Na podstawie obliczeń dokonanych w 41 bankach należących do Związku Banku, wzrost wkładów bankowych prywatnych od dnia 1 stycznia 1924 do dnia 31 grudnia tegoż roku przedstawiał się następująco: styczeń 1924: 21.554 tys. zł., czerwiec—94.261 tys. zł., sierpień — 128.855 tys. zł., grudeń — 201.272 tys. zł. W r. 1925 do dnia

30 czerwca wkłady prywatne w omawianych bankach wzrosły do sumy 351.209 tys. zł. Jak widać z powyższego, wkłady bankowe w ciągu roku 1924 wzrosły prawie 10-cioкратно, zaś w pierwszym półroczu 1925 blisko o 75 proc. Sumy pieniężne będące na rachunkach czekowych, bieżących i wkładów terminowych w powyższych bankach stanowiły w dniu 30. czerwca rb. przeszło 50 proc. obrotu pieniężnego w Polsce.

== Uligi podatkowe i kredytowe. Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe w m. wrześniu doznały — w porównaniu z sierpniem — polepszenia, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale rb. uczynić szereg ulig płatniczych, a mianowicie: a) rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników, płatna w październiku, na dwie części z odłożeniem części drugiej na listopad, projektowane jest też

Budżet Czechosłowacji na rok 1926.

W ubiegły piątek przedłożył rząd czeski z okazji otwarcia nowej sesji sejmowej normalny preliminarz budżetowy na rok 1926.

Dochody preliminarzowane są w tym budżecie na 10.085.752.543 kor., wydatki na 10.070.271.410 kor. cz. — spodziewana zatem nadwyżka budżetowa wynosi 15.481.133 Kc.

pobranie tej drugiej części w zbożu; b) odroczone została druga rata podatku grun- towego, płatna w terminie do 15 listopada r.b. tym rolnikom, którym w związku z ze- szłoroczną klęską nieurodzaju padek gruntowy za rok ubiegły został odroczo- ny do jesieni r.b.; c) wreszcie Bank Go- spodarstwa Krajowego i Bank Rolny upo- ważnione zostały do rozkładania spłaty długów, przypadających od rolników w r. b. na terminy dłuższe — aż do 1 kwietnia 1926 r.; d) jednocześnie rząd polecił, by Kasy Państwowe nie opóźniały realizowa- nia asygnat na uskutecznione dostawy i roboty rządowe.

— **Produkcja koksu.** W lipcu r.b. pro- dukcja koksu na Górnym Śląsku wynosiła 76 tysięcy ton wobec 71,8 tys. ton w czer- wcu r.b. Koksoownie pracowały bez przer- wy, przy czym produkcja dzienna wzrosła w lipcu do 2,451 ton wobec 2,396 ton w czerwcu. Spożycie koksu na Górnym Ślą- sku zarówno jak i w Kongresówce ide wy- kazało większych zmian. Zwiększenie spo- życia dało się zauważyć w Małopolsce i w Poznańskiem. Ogółem spożycie kraju w lipcu wynosiło 25,516 ton wobec 22,323 ton w czerwcu. Przerwanie wywozu kok- su do Niemiec nie miało większego zna- czenia dla produkcji, gdyż przed zatar- giem celnym eksportowano tylko drobne i- lości. Wywóz koksu naogół wzrósł i wy- nosił w lipcu: do Austrii 1,785 ton wobec 671 ton w czerwcu, do Rumunii 3,692 ton wobec 1,486 ton w czerwcu, do Węgier 912 ton wobec 275 ton w czerwcu r. b. W lipcu udało się dla koksu pozyskać no- we rynki zbytu w Jugosławii i Szwecji, co- jak eksportowane niewielkie ilości kok- su. Ogółem eksportowano 8,594 tonny w lipcu, tj. o 4,974 tonny więcej, niż w czer- wcu 1925.

— **Wywóz drzewa i wyrobów drze- wnych w lipcu.** Wywóz drzewa w r. b. stale wzrasta. W lipcu r.b. wywieziono o- gółem 80,353 ton papierów i kłębów 70 tysięcy ton w czerwcu. Okrągłaków i ko- palniaków wywieziono 24,118 ton w czer- wcu, zaś w lipcu 33,736 ton. Kłębów i kłód wywieziono 33,1 tys. ton w lipcu wobec 51,3 tys. ton w czerwcu. Bali i desek 108,4 tys. ton wobec 125,8 tys. ton w czerwcu. Pokładów kolejowych 43,79 tys. ton wo- bec 49,3 tys. ton w czerwcu. Wyrobów bednarskich 7,1 ton wobec 7,8 ton w czer- wcu, oraz wszelkich mebli 395 ton wobec 401 ton w czerwcu. Jak widać z powyż- szych cyfr lipiec przyniósł nieznaczny zni- żkę w eksporcie drzewa, zaś ogólnie wzrost eksportu w r. b. zilustruje najlepiej fakt, że wartość eksportowanego drzewa w o- kresie styczeń—lipiec r.b. wynosiła 134,149 tys. złotych wobec 63,415 tys. złotych, o- siągniętych z wywozu drzewa polskiego w analogicznym okresie r. 1924.

— **Wystawa Pszczelnicza.** W dniu 26. września będzie otwartą Pierwsza Ogólna polska Wystawa Pszczelnicza i Ogrodni- cza, połączona z Pierwszym Kongresem Pszczelnarstwa w Polsce. Tak wystawa, jakoteż i kongres odbywa się z okazji pięćdziesięcioletniego jubileuszu „Bartni- ka Postępowego”, najstarszego i najwięk- szego czasopisma pszczelnarstwa w Pol- sce, założonego przez ś. p. prof. dr. Teo- fila Ciesielskiego, największego pszczela- rza w Polsce, który przez swą nieustraszo- ną czterdziestoletnią pracę na polu pszcze- larstwa przyczynił się we wielkim stopniu do rozwoju tej gałęzi gospodarstwa wie- skięgo. Dzięki jego wysiłkom powstały li- czne i piękne pasieki, założone na nowo- czesnych podstawach wiedzy pszczelnic- zej. To też dla uczczenia jego zasług zie- dżają się ze wszystkich stron Polski pszczelnarze, aby oddać hołd należny pier- wszemu pionierowi pszczelnictwa polskie- go. Wystawa ma na celu przedstawienie naszego dorobku w dziedzinie pszczelnic- twa w ostatnich latach oraz zobrazowa- nie całokształtu tak gospodarki, jakoteż i ruchu w organizacjach pszczelnarzy.

— **Ceny zboża.** Wnosząc z danych, zgromadzonych przez Główny Urząd Sta- tystyczny, ceny zbóż w r. b. — pomimo świetnego urodzaju — prawie się nie róż- nią od cen zeszłorocznych, kiedy był nie- urodzaj. W drugim tygodniu września pla- cono za 100 kg. pszenicy na giełdzie war- szawskiej: w r. b. 27 zł., w r. bież. 25,78 zł.; na giełdzie poznańskiej w r. ubiegłym 24 i 25 zł., w r. bieżącym zaś 23,56 zł. Za żyto płacono w tym samym czasie w r. ub na giełdzie warszawskiej 17,53 zł. za 100 kg., w r. b. 17,86 zł. (a więc drożej); na giełdzie poznańskiej płacono w r. ub. 18,83 zł., w r. b. 17,56 zł. Za owies płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 17,13 zł. za 100 kg., w r. b. zaś 18,88 zł.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. płacono 16,08 zł., w r. b. zaś 17,56 zł. Za jęczmień płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 23,88 zł. za 100 kg., w r. b. 22,56 zł.; na giełdzie po- znańskiej w r. ub. 22,33 zł., w r. b. 22,50 zł. Z zestawienia tego widzimy, że tylko pszenica droższa była i to bardzo niezna- cznie w r. ub., życie zaś i owies na gieł- dzie warszawskiej wykazywało w drugiej połowie września w r. b. nawet pewną zwyżkę w stosunku do r. ub.

Kronika zagraniczna.

— **Upadek górnictwa węglowego w An- glii.** Według komunikatu niemieckiej gru- py D. Banków, zainteresowanych w an- gelskim górnictwie węglowym, w osta- tnych sześciu miesiącach zamknięto w An- glii z powodu braku zamówień 590 ko-

palni. Liczba bezrobotnych w tym czasie powyżej 300 tys. osób. Z pośród kopalń czynnych w końcu lipca 320 pracowało ze stratą. To były powody, dla których rząd angielski zgodził się na subwencjonowa- nie przemysłu węglowego do wysokości 10 mil. funt. szt. w ciągu 9 miesięcy, chcąc zapobiec w ten sposób redukcji płac, nie- uniknionym strajkom i innym poważniej- szym stratom.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.) Londyn 4,84 9/16; Paryż 4,73 3/4; Bruksela 4,37; Berno 19,30 i pół; Rzym 4,08; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Madryt 14,42; Praga 2,96 1/4; Berlin 23,80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 6; Wytwór- nia Chemiczna 0,20; Hertzfeld Victo- rius 2; Dr. May 18,50; Browary Gro-

dzieckie 1,10; Piótno 0,10; Luban 87; Centrala Rolników 0,5.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.) Londyn 29; Zurych 84,50; Praga 660; Berlin 69,05—69,75; Gdańsk (gotówka) 85,64—85,86; Gdańsk (wypłata telefo- niczna na Warszawę) 85,52—85,73; Wiedeń (czeki) 116,75—117,25; Wiedeń (banknoty) 115,75—116,75.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 24 września. Ożywione obroty w życie i jęczmieniu, sporadyczne transakcje w owsie, dotych- czas zamiekanym. — Ceny owsa nieco sil- niejsze. Standardy na rok 1925: pszenica biała 735 gramów, pszenica czerwona 760 gr., żyto 700 gr., jęczmień browarniany 650 gr., owies 430 gramów. Ceny szacunkowe bez transakcji: psze- nica biała 21—22; pszenica czerwona 23—24; jęczmień browarniany 17,50—18,50; owies 15—16.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 24 września.

Kurs dolara efektywnego w wolnych o- brotach z powodu zwiększonej podaży i z powodu zapotrzebowania złotych słabszy, obniżył się na zł. 6,40.

Na giełdzie walutowo-dewizowej targo- wano efektywnymi dolarami po kursie zł. 6,37 do 6,38. Dolar kanadyjski płacono w pojedynczej transakcji zł. 6,07. W de- wizach duża podaż powodująca dość zna- czne obniżenie się kursów. Notowano: Londyn zł. 29,30, Zurych zł. 119,00, Paryż zł. 29,30, Praga zł. 18,25, Wiedeń zł. 86,50.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie zwiększone przy silniejszym popycie, kur- sach i tendencji zwyżkowej. — Akcje ban- kowe bez obrotów. — Papiery wiedeńskie utrzymywane na poziomie ostatnich notowań: Browary zł. 7,75 do 7,85, Zieleniewski zł. 10,50. — Większe zainteresowanie akcja- mi cukrowniczymi, z których Chodorów zakupiono w ilości około tysiąca sztuk po kursach zwyżkowych od zł. 2,75 do 2,95. Z innych kotowanych notowano: Chybie zł. 3,60 do 3,65, Cegielskiego zł. 13,00 do 13,50, Gazolinę zł. 0,90, Oikos zł. 0,85. — Z akcji groszowych kupowano Cmielów po kursach 33 i 34 gr., Gafotę 18 i 20 gr.,

Parowozy 25 gr.

Na giełdzie niekotowanych w dalszym ciągu duże zainteresowanie Gazami wscho- dnimi, które przy niewystarczającym za- oilarowaniu zwyżkowały w dalszym cią- gu silnie, uzyskując kursa od zł. 10,75 do 11,75. — Należy zauważyć, że jest to w przeciągu tygodnia zwyżka prawie stu- procentowa. — Z innych niekotowanych po- jedyncza transakcja w Gazach zachodnich po kursie zł. 1,00. — Akcje Banku Polskie go płacono zł. 39,00 i 40,00.

Bank Polski płał w dniu dzisiejszym na- stępujące kursa: Nowy Jork zł. 5,98, doła- ry amer. zł. 6,30, dolarzy kanad. zł. 5,94, funty ang. zł. 29,07, franki szw. zł. 115,80, franki franc. zł. 28,30, franki belg. zł. 26,10, liry włoskie 24,35, floreny hol. zł. 204,80, korony czeskie zł. 17,78, korony szw. zł. 161,20, korony duńskie zł. 145,25, korony norweskie zł. 125,40, szylingi austr. 84,625, marki niem. zł. 142,32.

Transakcje w akcjach: Browary 7,75, 7,80, 7,85; Chodorów 2,85, 2,75, 2,90, 2,95; Chybie 3,60, 3,65; Cegielski 13,00, 13,50; Cmielów 0,33, 0,34; Gafota 0,18, 0,20; Ga- zolina 0,90; Oikos 0,85; Parowozy 0,25; Zieleniewski 10,50.

Dzielnica w złotych	Kapitał zakładowy w mil. Mkp.	Wartość nominalna w tys. złotych	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
						24 września	22 września	21 września
0:30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0:30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0:05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0:17	—
—	2.800	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0:60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1:00	400	—	500	—	Browary	7:75—7:85	7:75—7:85	7:75—7:85
0:25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	2:75—2:95	2:55—2:65	2:40—2:60
0:50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3:60—3:65	3:55—3:60	3:50
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	13:00—12:50	12:00—13:00	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0:33—0:24	0:34—0:35	0:35
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	0:18—0:20	—	—
—	750	1.500	1.000	100	Gazolina	0:90	0:85—0:95	0:90—0:95
—	—	2.000	140	—	Gorka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	0:85	0:90—0:95	—
0:04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0:25	0:23—0:24	0:21—0:25
0:02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	—
0:20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	—	—	2:30
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2:00	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	10:50	10:65	10:60—10:65
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	10:75—11:75	8:50—9:00	8:00—8:10
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1:60	—	0:90—0:95
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0:10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	0:12
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0:16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Oikusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoła w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węgiłki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 24 września 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6 37—6 38
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	29 30
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	29 —
100 „ szwajcarskich	119 00
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	18 25
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	149 00
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w walutach obrotu:

6:40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 września. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29 07 75	29 15	29 30
Nowy Jork	5 98	5 98	5 98
Paryż	28 40	28 47	28 33
Praga	17 78	17 62	17 74
Szwajcaria	115 02 5	116 11	115 33
Wiedeń	—	—	—
Włochy	24 45	24 54	24 42

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 września. (następnego) (PAT)

Paryż	24 50	Kopenhaga	126 25
Londyn	25 10 7	Sofia	3 75
Nowy Jork	5 18 1	Praga	15 35
Belgia	22 60	Warszawa	84 50
Włochy	21 12	Budapeszt	0 78 6
Hiszpania	74 55	Biłogrod	9 21 5
Holandia	208 25	Ateń	7 45
Berlin	1 233	Konstantynopol	2 94
Wiedeń	72 95	Bukareszt	2 51
Sztokholm	136 00	Helsingfors	1 95 5
Oslo	105 25	Buenos Aires	210 00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 września. (PAT)

Nowy Jork	484 625	Holandia	126 25
Francja	102 40	Dania	20 00
Belgia	110 90	Niemcy	20 35
Włochy	118 75	Austria	—
Szwajcaria	25 10	Praga	169 25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 września. (PAT)

Londyn	102 45	Szwajcaria	488 00
Nowy Jork	21 14	Holandia	850 00
Belgia	92 30	Szwecja	567 00
Włochy	86 30	Rumunia	10 30

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 24 września 1925.

Amsterdam	284 70	Madryt	101 55
Belgrad	12 55	Medjoan	28 87
Berlin	168 60	N. Jork	208 45
Bruszel	30 89	Paryż	33 49
Budapeszt	99 27	Praga	20 96
Bukareszt	34 55	Sofia	3 14
Oslo	144 90	Sztokholm	190 10
Kopenhaga	170 30	Warszawa	118 75
Londyn	34 34	Zurych	139 75

DOMEK 2 pokoje, kuchnia, stajnia na 4 krowy, duża szopa, ładny ogród wszystko kryte dachówką, cały wózek obok posterunku policji w Domagórze obok Lwowa, 35 minut jazdy, 3 pociągi dziennie całość 500 dolarów zaraz gotówka. Władomości: Maks Metz, Kawiarnia Warszawska od 3-7.

SPRZEDAŻ piasek z Chyrowłaka. Korallnicka 1.1. p. 8108

NA ZIMĘ KOŁDRY, KOCE WEŁNIANE, MASZYNKI, PIERZYNY, POSZEWKI, PRZESZCIERADŁA, SIENNIKI, PRZERABIA I POKRYWA NAJTAŃSZEJ POŚCIELI we własnej pracowni przy sklepie KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4. (tylko naprzeciw Szkowrona). 8032

Motory „Semi-Diesel” marki „Perkyn” od 6 do 120 HP. otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, bardzo łatwe do obsługi. Maszyny młynskie, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gazę, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gąbry, Piły, Prasy do oleju. Prasy do dachówek, Pompy i t. p. poleca „Pilot” we Lwowie, ul. Bato-rego 4. Prosimy żądać prospektów. 8093

NAJTAŃSZEJ PRZERABIA I POKRYWA kołdry i materace znany magazyn pościeli 7697 W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

KANDYDAT notariatu, rutynowany zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia: Reklama Prasowa Lwów-Chyrowłaka. 8012

MŁODY człowiek, żonaty szuka posady za dozorcę do kamienicy, lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Władomości: Administracja Słowa pod: „Dozorca”. 8031

OGRODNIK żonaty, lat 35 z praktyką w ogrodach handlowych i prywatnych poszukuje posady. K. Starycki, Wybranówka, k. Lwowa. 8031

MŁODA inteligentna wdowa zajmie się domowym gospodarstwem i kuchnią u jednej osoby Administracji. pod Samotną. 8073

NAUCZYCIELA na wyższe gimnazjalne z konwers. niem, nauczycielką do młodszych dzieci muzykalną, frekwentką palecka Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Klonowicka 10 od 11-1-ej 8057

SUBSTYTUT notariatu poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego”, pod „Substytut”. 7829

LEKARZ Polak rzym.-kat. kawaler przyjmie zajęcie w Sanatorium najchętniej w Zakopanem. Zgłoszenia natychmiast z podaniem warunków do Administracji Słowa pod „Młody lekarz”. 8033

RUTYNOWANA nauczycielka z praktyką szuka jakiegokolwiek odpowiedniej pracy ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Gorliwa”. 8092

RUTYNOWANY konceptant poszukuje zajęcia Dr. Makuch Pomorzany. 8106

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

SOLIDNA kucharka potrzebna od 1-go października. Zgłoszenia A. M. Kierski Lwów, Zimorowicka 15 III p. między 2-3 pop. 8024

POSZUKUJE się buchaltera a jednocześnie i korespondenta bardzo biegłego polsko-niemieckiego, energicznego, rutynowanego, któryby jako kierownik administracyjny czuł się na siłach do samodzielnego prowadzenia zakładu przemysłowego na prowincji, Zgłoszenia z zapożyczeniem wymogów i odpisami świadectw do Słowa pod „Karol”. 8099

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

MALARSTWA (batiki) w dwóch lekcjach wyuczyć. Zyblikiewicza 49/II. p. wprost. 8040

PRZYGOTOWUJE dn egzaminów oraz udzielam korepetycji z zakresu szkół Średnich. Zgłoszenia pod: „Absolwent Politechniki” do Administracji. 7997

STUDENT filozofii, chyrowłak, poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum klasycznego za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do administracji Słowa pod: „Chyrowłak”. 8069

LEKCJE konwersacji języka francuskiego, mogą być połączone z nauką modniarstwa. Wpisy: Obozowa 5 m. 5 od 6-8. 8029

STENOGRAFIJĘ uczy wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa. Mokotowska 39. 7181

PRYWATNA katolicka 4-klasowa szkoła powszechna i ogródki freblowski przyjmuje wpisy — Łąckiego 8, 2 piętro obok Marji Magdaleny. Opieka matczyńska. — Kasy słończone. Liczą dzieci dobrowolnych ograniczoną. Język francuski szczególnie wzmacniany. 7912

LEKCJE fortepianu, akompaniament: Marja Michalowski, uczennica Michalowskiego, b. nauczycielka Rosyjskiego Instytutu Muzycznego Obozowa 6, II p. 8102

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. zgłoszenia pod „Francuska”. 8089

STUDENT med. zdolny instruktor poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich, ceny umiarkow. Władomości w Adm. „Pewny wynik” 8088

KURSY HANDLOWE I SPÓŁDZIELCZE STANISŁAWA BURNATOWICZA

Dyrektora szkoły handl. dokształ. kongr. kup. Nauka już się zaczęła.

DODATKOWE WPISY DO 30 WRZEŚNIA B. R. na handl. kursy roczne, półroczne, spółdzielcze, stenografii, rachunk. państw., pisanie na maszynach dla Pań i Panów, także w drodze korespondencyjnej. Zgłoszenia tymczasowe w Biurze buchalt. „Hermes” Lwów, ul. Mickiewicza 26. tel. 34-85. 7854

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

W DWÓCH pokojach znajdują wygodne pomieszczenie 3 lub 4 studentki wraz z całym utrzymaniem, lub bez ul. Nabełska 31 parter. 8045

Udziela kredytów w weksłach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulekcje towarowe i gwarancje

8096

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19, (gmach własny).
Centrala w Poznaniu, założony w r. 1872. M. oddziałów. Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładowe. Wkłady na Rach. bieżące złote, dolarowe wysoko oprocentowane.

PENSJONAT Palsztyn-Dwór. Sezon jesienny pokoje z całonocnym utrzymaniem 6 zł. dziennie od osoby. Młode enemiczne osoby znajdują domową i lekarską opiekę. Europejski komfort, obfite menu. 7973

POSZUKUJE pokoju umeblowanego osobnego z utrzymaniem lub bez w okolicy ulicy Potockiego. Zgłoszenia ul. Potockiego 15 parter dla Łączyński. 8074

POSZUKUJE 2 lub 4 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia: „czynsz roczny”. 8061

STUDENTÓW z dobrego domu, przyjmę z całym utrzymaniem. Portefel w domu. Zyblikiewicza 49 II p. wprost. 8039

POKOJÓJ elegancko umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia z łazienką Nowy Świat 18 parter lewy. 8106

Wdowiec bezdzietny z matką, buchalter poważnej instytucji poszukuje pokoju z meblami lub bez i kuchnią, może być wspólna, najchętniej od gospodarki — czynsz według umowy. Zgłoszenia pisemne do administr. pod „Buchalter” lub ustne w administracji „Słowa Polskiego”. 8106

L. 3223/25.

Brzeżany, dnia 24 sierpnia 1925.

Zarząd powiatowy w Brzeżanach

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Narajowie mieście oddalonym od m. Brzeżan 18 km., a do stacji kolejowej Duna-jów 7 km.

Do okręgu sanitarnego należy 16 gmin z ludnością 13.016 mieszkańców.

Pobory według XII. kategorii plac urzędników państwowych wraz z ryczałtem kancelaryjnym i na objazdy służbowe.

Podania należyte ostemplowane należy wnieść do Zarządu powiatowego w Brzeżanach najdalej do dnia 30 października 1925 przy załączeniu: 1) dyplomu lekarskiego, 2) metryki chrztu, 3) świadectwa przynależności, 4) świadectwo odbytej co najmniej 2-letniej praktyki lekarskiej.

p. o. Sekretarza:

Roskosz wr.

8097

Komisarz rządowy Starosta:

Jakubsohe wr.

OGŁOSZENIE.

1. Rosenzweig Stanisław, ur. 1895 r. syn Manuela i Chany nauczyciel szkoły powszechnej w Skotnikach

2. Machura Ignacy, ur. 1898 r. syn Marcina i Marjaanny, student prawa

3. Byk Jan, ur. 1900 r. syn Feliksa i Salomei rolnik w Przemyślanach

4. Byk Feliks, ur. 1873 r. syn Franciszka i Ludwiki rolnik w Przemyślanach

5. Lizon Stefan, ur. 1888 r. syn Jacentego i Balbiny, funkcjonariusz Pol. Państw. w Częstochowie

6. Cielatko Wincenty i Jan, ur. 1) 1888 r. 2) 1808 r. synowie Józefa i Marjaanny rolnicy w Wolicy

7. Rolka Marjaanna, ur. 1903 r. córka Teresy Rolka urzędniczka w Kielcach

8. Łopat Ludwik, Zofja i Ludger ur. 1) 1868 r. 2) 1897 r. 3) 1903 r. syn 1) Jana i Teofil, 2) 3) dzieci Ludwika i Tekli, 1) pracownik fabryczny 2) krawcowa 3) uczeń zamieszkał w Dąbrowie Górniczej

9. Jop Jan i Leon, urodzeni 1902 i 1900 r. synowie Stanisława i Józefa będący na utrzymaniu siostry i zamieszkał w Kielcach

10. Kurda Jan, ur. 1883 r. syn Marcina i Anny nauczyciel seminarjum w Jędrzejowie

11. Mochow Tomira Halina, 2 im., ur. 1921 r. córka Eugenjusza i Idalii małoletnia, w imieniu której stara się o zmianę nazwiska matka Idalia Woysławowa, zamieszkała w Sosnowcu

12. Koń Stefan, ur. 1808 r. syn Antoniego i Juljanny giser fabryczny w Hucisku

13. Kocór Henryk, ur. 1890 syn Wojciecha i Marjaanny nauczyciel szkoły prywatnej zam w Niemcach

14. Ociepka Piotr i Stanisław, ur. 1) 1889 r. 2) 8895 synowie Jana i Marjaanny 1) mechanik 2) urzędnik prywatny zamieszkał 1) w Sosnowcu 2) w kol. Piaski

15. Ciopala Tomasz, Stanisław i Władysław, ur. 1865, 1901, 1903 syn 1) Piotra i Juljanny, 2) 3) dzieci Tomasza i Józefa 1) kierownik fabryki cementu 2) 3) przy rodzicach, zamieszkał w Grodzcu

16. Krowa Wojciech (sen) Wojciech (jun.) Piotr, Jan, Zofja i Józef ur. 1867, 1890, 1894, 1898, 1900 i 1902, 1) syn Jana i Antoniny, 2-6 dzieci Wojciecha i Ludwiki rolnicy w Piorkowie

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego a to:

1. Rosenzweig Stanisław — na nazwisko Różniewicz.

2. Machura Ignacy — na Łysogórski.

3. Byk Jan — na Bankowski

4. Byk Feliks — na Bankowski.

5. Lizon Stefan — Lubicz.

6. Cielatko Wincenty i Jan — na Władysławski.

7. Rolka Marjaanna — na Tokarska.

8. Łopat Ludwik, Zofja i Ludger — na Horsk.

Urząd Wojewódzki w Kielcach podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dn. 24/X-19. Dz. U. R. P. Nr. 88 Poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Kielce, dnia 15 września 1925 roku.

Za wojewodę (—) Wodecki.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Drohobyczu, dnia 21 września 1925 r.

OGŁOSZENIE!

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia od Towarzystwa „Silva Plana” w Boryslawiu zaległego podatku dochodowego odbędzie się w dniach 29 i 30 września 1925 od godziny 9-tej do 12-tej rano w Urzędzie miejskim w Boryslawiu licytacyjna sprzedaż 1.200 cystern ropy przechowanej w zbiornikach Towarzystwa Magazynowego „Petrolea” a nadto sprzedaż 2-oh sa-mochodów osobowych.

Zajęte przedmioty można obejrzeć w dniu licytacji na miejscu sprzedaży. 8081

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem Zielona 37, drugie piętro drzwi 3, główne schody. 8025

POKOJÓJ bardzo elegancko umeblowany na jedną lub dwie osoby z kompletnym utrzymaniem wynajmę. Informuje owocarnia Wilłowej, Zielona 17. 8030

POKOJÓJ frontowy słończone ewentualnie z fortepianem dla dystygowanej osoby do wynajęcia ul. Lenartowicza 1, 10, II piętro na prawo. 8100

POKOJÓJ słończone dla studujących paniątek wynajmę właściciela domu ul. św. Teresy 12 parter. 8087

3 POKOJE kuchnia, komfort za czynszem półrocznym lub rocznym. — Zgłoszenia Administracja M. W. 8091

PANIENKA z dobrego domu znajduje ładny odnowiony pokój z utrzymaniem. — Adres pod Lwowski sklep komisowy, pasaż Mikolascha. 8090

POSZUKUJE jednego lub dwóch pokoi z kuchnią najchętniej w dzielnicy IV. Czynsz wedle umowy półroczny lub roczny zapłać. Zgłoszenia dla S. G. w handlu bronią Jankowskiego, ul. Czarneckiego 2. 8010

MAGAZYN SUCHEGO, DUŻEGO poszukuje BEZDEK, Pańska 15.

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

PRZYJMUJE zamówienia na zdrowe obfite obiady w domu i do menażek. Nabełska 31, parter. 8046

„PASSEPARTOUTS” de obrazów, sztychów, fotografii wykonuje: galanterijna introligatornia Krzywickiego, Plekarska 12. 8055

KRAWATKI naprawiam i przerabiam, Tarnowskiego 3, II. piętro na lewo. 7834

KOMITET sanacyjny „NUZY” — Lwów, Pełczyńska 5-A, zwołuje wkrótce konferencję członków, dla tyczenia z kooperatywą skarbową „Odrodzeniem”. 8086

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15-98. 8112

10 zł.

kosztuje Czwartka Loterii Klasowej. Ciągnienie I. klasy już 14 i 15 paźd.

Gł. wygr. 400.000. kilkadziesiąt wygr. wielkich i 32.500 wygr. mniejszych.

Cały	Półówka	Czwartka
40 zł.	20 zł.	10 zł.

Ze względu na zbliżający się termin ciągnięcia prosimy się spieszyć z zamówieniami. Plany gry i ceki pocztowe bezpłatnie. 8104

Dom Bankowy Schutz i Chajas Lwów, pl. Marjański 7.

FUTRA męskie 7823

damskie poleca

oraz wszelkie przeziębienia przyjmuje

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

A. WRÓBEL

Lwów, Halicka 20, I. p.

OSTATNI TERMIN ZAMAWIAĆ

Kartoflarki (k o p a c z k i)

sortowniki i parniki do ziemniaków — dostarcza

SYNDYKAT ROLNICZY

S. A. w Krakowie.

ODDZIAŁ LWÓW, ul. 3 MAJA 11.

Lekarz dentysta operator

Dr. med. Henryk Berger

Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsonwalizacja) lampą Sol-lux. Pracownia techniczna. LEGIONÓW 7.

ZWYCIĘSTWO

w walce z plagą różnego

robactwa i szkodników

ZAPEWNIONE!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są:

Tanetol przeciw karaluchom i prusakom

Orwin przeciw myszom i szczurom

Mogil przeciw pluskwom

Sintun (do rozpylania) przeciw pchłom, molom pluskwom.

Żadajcie tylko powyższych środków, a pozbędziecie się wszelkiego rodzaju robactwa i szkodników. 7011

Do nabycia w aptekach, drogerjach i składach farb

Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Spółka

Warszawa, Elektryczne 21.